




ECHO GMINY KSAWERÓW



KSAWERÓW • WOLA ZARADZYŃSKA • NOWA GADKA



ROK XIII NR 2 (106) ISSN 2084-5561 GAZETA SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO EGZEMPLARZ BEZPŁATNY LUTY/MARZEC 2024



Wesołych Świąt Wielkanocnych



 Frohe Ostern  Happy Easter  Buona Pasqua


 Щасливого Великодня  Joyeuses Pâques

 イースター、おめでとう  復活節快樂

 Vorlijk Pasen  Sretan Uskrs

 عيد مبارك  Paskalya yortunuz kutlu olsun

 Šťastnú Veľkú noc  शुभ ईस्टर

 Kellemes Húsvéti Ünnepeket

***Noc Wielkanocna jest nocą nadzwyczajną,
kiedy moc zmartwychwstałego Chrystusa
pokonuje ostatecznie siły ciemności i śmierci,
zapala w sercach wierzących nadzieję i radość***

(Jan Paweł II)

W numerze:

Chcemy żyć bez trudu i zmęczenia...



Fot. Red.

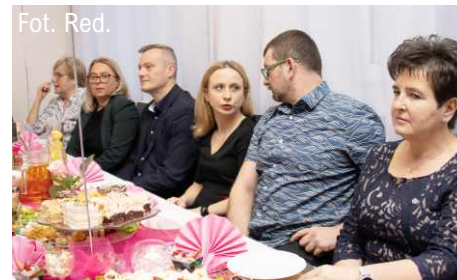
strona 3

Grant na 100 tys. zł dla Nowej Gadki



strona 10

Rozstrzygnięcie konkursu na najładniejszą iluminację świetlną



Fot. Red.

strona 25



Wesołych Świąt Wielkanocnych

Fot. Freepik.com

*Wszystkim Mieszkańcom Gminy Ksawerów i naszym gościom
życzymy radosnych i spokojnych Świąt Wielkanocnych!*

*Życzymy radosnego świętowania, ponieważ Wielkanoc zawsze zachęca
nas do spojrzenia w przyszłość z nadzieją,
której źródłem jest zmartwychwstały Chrystus.*

*Niech tej nadziei i optymizmu nie zabraknie nikomu z nas,
niech nasze codzienne życie rodzinne, zawodowe,
wypełniają małe radości, wynikające także z otwarcia się na innych.*

*Życzymy spokoju, który jest nam dziś tak bardzo potrzebny,
dobrego odpoczynku, cieszenia się świątecznymi przygotowaniami
i samymi świętami, budzącą się do życia przyrodą,
która również przypomina nam o pełnym radości przesłaniu tych świąt.*

Życzymy wszystkim pięknych i rodzinnych świąt Wielkanocnych!

**Przewodniczący Rady Gminy Ksawerów
Arkadiusz Jędrzejczyk
wraz z radnymi:**

**Adamem Anusiewiczem, Anetą Archman,
Maciejem Bartosem, Bogdanem Dublewskim,
Zbigniewem Macierzyńskim, Moniką Markiewicz,
Moniką Nocuń, Szczepanem Nowakiem,
Bogumiłą Szczepańską, Anną Szcześniak-Rydz,
Beatą Ścibór, Urszulą Świątkowską,
Elżbietą Świgulską, Teresą Wołosz-Chaładą**

**Wójt Gminy Ksawerów
Adam Topolski
z pracownikami Urzędu Gminy**





Chcemy żyć bez trudu i zmęczenia, dlatego coraz trudniej nam świętować Wielkanoc

Rozmowa z księdzem Andrzejem Ścieszko, proboszczem parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Ksawerowie.

Coraz więcej osób nie zwraca dziś uwagi na Wielki Post, nie traktuje tego czasu, jako okazji do refleksji, małych wyrzeczeń, zmiany swego życia. Z czego to wynika? Czy tylko z tego, że jesteśmy coraz bardziej zabiegani, zapracowani?

Nie tylko z tego. Współczesny świat promuje kult własnego ja, a tu, szczególnie w czasie Wielkiego Postu, przypomina nam się, że trzeba od siebie wymagać. Może zrezygnować z czegoś, co zabiera mój czas dla Boga, wyłączyć telewizor, laptopa, odłożyć smartfon? Ale to już boli! Boli, bo wyprowadza mnie ze strefy komfortu, przyjemności, od których jesteśmy dziś coraz bardziej uzależnieni. Chcemy żyć bez trudu i zmęczenia, bez bólu i łez. Żeby inaczej spojrzeć na ten okres przygotowania do Wielkanocy, należy więc zadać sobie pytanie: jakie miejsce zajmuje Bóg w moim życiu, czy w ogóle jest u mnie dla niego miejsce?

Jeśli nie zapraszam Go do mojej codzienności, nie zastanawiam się nad Jego miłością, nie zatrzymuję się przy Jego krzyżu, który przyjął dla mnie, to mój Wielki Post nie będzie niczym odbiegał od karnawału. I dlatego dla wielu ten okres to jest rzeczywiście czas, jak każdy inny.

A co można zyskać, kiedy zdobędziemy się na wyjście ze strefy – jak ksiądz powiedział – przyjemności i komfortu?

Wielki Post, to czas, kiedy mam przystanąć, zastanowić się nad swoim życiem i zapytać siebie, ile jest we mnie miłości, ale nie własnej, tylko tej bezinteresownej, zwanej w Piśmie Świętym służbą. To czas, kiedy Bóg chce wyprowadzić mnie na pustynię, by mówić do mojego serca.

To czas duchowego wzrostu i przemiany. Co zyskam?

Może zacząć zwyciężać zło dobrem, lenistwo pracą, raniące słowa zastąpię milczeniem czy dobrym słowem, narzekanie modlitwą. Nie zdajemy sobie sprawy, jak bardzo te rzeczy są więcej warte niż praca, kariera, rozrywka. Praca nad sobą nie jest dla Boga. To łaska, a nie kara. Jest dla mnie, dla mojego uświęcenia. Bóg nie potrzebuje prezentów ani ofiary. On pragnie mojej miłości i mojego dobra. Dlatego jest ten czas. Jak go wykorzystam i czy wykorzystam? To zależy tylko ode mnie, każdy sam powinien sobie odpowiedzieć na to pytanie.

Może od zadania tego pytania „odstrasza” nas to, że Wielki Post trwa bardzo długo, bo – jak może powie niejeden z nas – aż 40 dni?

Popatrzymy na to inaczej – 40 dni, to tylko dziesięcina oddana Bogu z mojego czasu (40 dni z 365 dni w roku). Dają jedną dziesiątą, by otrzymać stokroć więcej. Może któryś dobrze przeżyty Wielki Post, walka ze swoimi słabościami, pozwoli mi zrozumieć, że to nie ciało

rządzi człowiekiem, że wcale nie muszę zjeść sernika, oglądać wszystkich seriali, czy godzinami serfować po necie. Bez tego da się żyć i nie jest to potrzebne do zbawienia. Będziemy sądzeni z miłości, a nie z czasu poświęconego własnym przyjemnościom czy zachciankom. Człowiek, który tylko sobie folguje, nie jest zdolny dostrzec łez brata, nie umie przystanąć, by pomóc komuś nieść krzyż, by podać kubek wody potrzebującemu, a przecież sam Pan Jezus powtarzał: „cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”. Wielki Post jest więc po to, by uczyć się żyć Ewangelią, by naśladować Chrystusa, by zrozumieć, co w życiu jest najważniejsze. Więcej – wyrzeczenia i post można ofiarować za nawrócenie grzeszników, czyli ratować dusze. A więc można z nich uczynić akt miłosiernej miłości. Tylko wyrzeczenie ma mieć czystą intencję, a nie ukrytą, na przykład mam duży cholesterol, to nie zjem czekolady. Pamiętajmy, że wyrzeczenie, cierpienie ofiarowane Bogu ma moc zbawczą. Po ludzku to niezrozumiałe, ale to krzyż przyjęty w pokorze prowadzi do zmartwychwstania i chwały. No i jeszcze jedno – dobrobyt przemija i jeśli nie oprzemy się na Chrystusie, to gdy nadejdą gorsze dni w życiu, pozostanie pustka i rozpacz. Tymczasem, kto ma Chrystusa, ten ma wszystko. Warto abyśmy nie zmarnowali życia i doszli do celu, do radości nieba, bo jak poucza święty Paweł: „Pan Bóg pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy”.

Zanim będziemy świętować Wielkanoc, pójdziemy liczniej niż zwykle – może nawet liczniej niż w same święta – do kościołów w Niedzielę Palmową. Nad czym warto się tego dnia zastanowić?

Niedziela palmowa, otwierająca Wielki Tydzień, to wspomnienie uroczystego wjazdu Chrystusa do Jerozolimy.

To przedsięwzięcie wspomnienia

najważniejszych dni dla zbawienia świata, a więc czas jeszcze głębszego wejścia w mękę Pana, w istotę Jego miłości, bliskości i troski o każdego człowieka. Czas zadumy, refleksji, uwielbienia i dziękczynienia. I czas towarzyszenia, bycia przy Nim. Warto przy tej okazji zastanowić się nad zmiennością człowieka, który jednego dnia krzyczy: „Hosanna”, a innego: „na krzyż z Nim”. Raz wybiera Chrystusa, a za chwilę Go krzyżuje. Dziś nie jest inaczej. Aborcja, eutanazja, koncepcja gender, to przecież nic innego, jak odrzucenie Boga i Jego nauki. Nie trzeba gwoździ, by krzyżować Jezusa – wystarczy złe słowo, obmowa, fałszywe świadectwo. Palemki? One – podobnie jak koszyczek wielkanocny, pisanki i świąteczne śniadanie – to dodatki do świętowania, symbolika, by było bardziej uroczyste, ale to nie istota Wielkanocy. Istotą jest świętowanie wszechmocy i miłości Boga, który pokonał śmierć i zmartwychwstając przywrócił nam życie, życie wieczne. Rezurekcja w niedzielę wielkanocną, to szczyt świętowania.

cd. następna strona

Trzy krzyże stojące na Golgocie symbolizują mękę Pana Jezusa

Fot. Freepik.com



To spotkanie z Bogiem-Zwycięzcą, dla którego nie ma nic niemożliwego, z Bogiem-Miłością, który zapłacił za mnie ceną swego życia, aby zgładzić mój grzech, z Bogiem, który poprzez mękę i zmartwychwstanie Chrystusa chce wyprowadzić mnie z grobów moich uzależnień, ciemności, słabości, zniewoleń i czyni mnie dziedzicem królestwa Bożego. Czyż to nie powód do radości i dziękczynienia?

Ktoś powie: „przegapiłem” ten Wielki Post, za rok będzie inaczej. To dobre rozwiązanie, myślenie?

Powiem tak: gdy poważnie choruję, to czekam rok, zanim pójde do lekarza, czy od razu szukam ratunku? Jeśli więc poczułem, że coś powinienem zmienić w swoim życiu, każdy dzień jest dobry, by się nawracać, żeby zmienić swoje myślenie, zrobić sobie porządną rachunek sumienia. Co robię w trosce o zachowanie świętości swojego ciała? Czym karmię moją duszę? Jakie słowa wychodzą z moich ust? Czy jestem miłosierny wobec drugiego człowieka? Czy umiem przebaczać? Czy mam odwagę dawać świadectwo przynależności do Jezusa szczególnie tam, gdzie Go odrzucają? Czy potrafię bezinteresownie podać dłoń potrzebującemu, poświęcić czas samotnemu? Straconych dni nie da się nadrobić, ale można owocnie przeżyć te, które nam zostały. Dopóki żyjemy, dopóty możemy wynagradzać za nasze grzechy i ćwiczyć się w miłości, potem będzie za późno. A stawką jest życie wieczne z Bogiem.

Łatwo powiedzieć, ale trudno zrobić.

Zgoda, ale ważne, by spróbować, by zacząć od małych kroczków. Nie wszystko na raz – na początek wystarczy zobaczyć, jaka jest moja największa wada, co stanowi mój największy grzech i podjąć z nim walkę. I koniecznie zaprosić Boga do tych postanowień, nie zapominać o modlitwie, prosić Boga o łaskę wytrwania, powierzać Mu swoje słabości, przyzywać Ducha Świętego, by wskazywał drogę. Pamiętać o regularnej spowiedzi i jak najczęstszym przyjmowaniu Komunii Świętej. Zobaczysz, jak wtedy zmieni się twoje życie, bo kiedy zjednoczysz się z Bogiem, On napełni Cię miłością i siłą. I będziesz mógł iść dalej, uczynisz kolejne kroki. Upadek może się zdarzyć, ale ważne, by w nim nie trwać, by się nie poddawać. Jak się nie uda, to powstać i próbować od nowa. Liczy się walka i intencja.

Wielkanoc to powinny być najważniejsze święta dla chrześcijanina.

Mówię: powinny być, bo już chyba nie są – są dla nas mniej ważne niż na przykład Boże Narodzenie, nie ma już tłumów na rezurekcji, jak przed laty. „Zgubiliśmy” Wielki Post, bo trudny, ale Wielkanoc?

Jedno z drugim się wiąże. Nie zauważamy tych świąt, bo – podobnie jak inne święta – wykrada nam je świat. Wykrada sacrum, karmiąc nas zajawkami, jajeczkami i innymi gadżetami. Boże Narodzenie ma zastąpić święto zimy, a Wielkanoc być może święto wiosny. Nie zauważamy tych najważniejszych świąt, bo nie uczestniczymy w życiu duchowym, a świat promuje inne wartości: miłość rozumianą jako egoizm, pychę zamiast pokory i służby, chciwość zamiast dziękczynienia. To efekt oddalenia się od Boga, postawienie człowieka w miejscu Boga. Wielkanoc poprzedza cierpienie i przejście przez mękę, a my – jak mówiłem – nie chcemy cierpieć, a stawanie w prawdzie może boleć. Wolimy więc słodką oprawę: zajawka i jajeczka. Boże Narodzenie to takie rodzinne święto – każdy chętnie przytuli małe dziecko, popatrzy na żłóbek, to nie boli, pozornie nie wymaga przemiany życia, uświadomienia sobie, że jestem

grzesznikiem i że to za mnie został skatowany sam Bóg, co rozważamy w Wielkim Poście. Jeżeli płyniemy z tym nurtem, to zapominamy o wadze tych świąt i zamiast na spotkanie Zmartwychwstałego wyruszamy na długi weekend.

Jak zatem przeżyć Wielkanoc?

Wracamy do początku naszej rozmowy – by dobrze przeżyć Wielkanoc trzeba się na te święta przygotować, trzeba chcieć spotkać Boga. Znaleźć go podczas wielkopostnych rekolekcji, uczestniczyć częściej we mszy świętej, pójść na drogę krzyżową, gorzkie żale, czytać Pismo Święte, adorować Najświętszy Sakrament, wybrać się do spowiedzi. Lista może długa, ale spróbujmy nie ominąć chociaż najważniejszych rzeczy, takich jak: niedzielną i świąteczną mszę świętą, rekolekcje, spowiedź, uczestnictwo w Triduum Paschalnym. Bo tak naprawdę zaczynamy świętować w Wielki Czwartek i warto się postarać, żeby do tego czasu zakończyć wiosenne porządki w domu i duszy, by te dni były rzeczywiście przeżyte z Bogiem. Także w rodzinie należy zaplanować świętowanie, by nie umknęło to, co najważniejsze – spotkanie z żywym Bogiem, rozważanie Jego męki, a potem zmartwychwstania, Jego miłości, dobroci i ofiary. Odniesienie tego do własnego życia: w czym jestem podobny do Niego i co mogę zmienić, by Go naśladować. Wtedy święta będą smakować podwójnie.

Dziękuję za rozmowę i życzę księdzu radosnych Świąt Wielkanocnych, sił potrzebnych w pracy duszpasterskiej.

Dziękuję, ja chciałbym życzyć wszystkim mieszkańcom naszej gminy i naszym gościom głębokiego przeżycia czasu przygotowania do spotkania Boga żywego, zmartwychwstałego ze śladami męki i by to spotkanie przemieniło Wasze życie. By to On stał się Waszą drogą i Waszym światłem w codzienności. Byście z Nim jednoczyli swoje radości i cierpienia, Jemu powierzali trudne sprawy i z Nim podejmowali ważne decyzje. Byście każdego dnia mieli dla Niego czas. Byście uczyli się Go naśladować ofiarując siebie dla innych, bez narzekania, a z radością. Byście byli Jego świadkami i nie wstydzili się swojej wiary w miejscach pracy, na wakacjach, czy przy wspólnym świętowaniu. Byście pamiętali, jak wielką miłością obdarzył nas Bóg i każdego dnia wielbili Go dziękując za każdy dzień i Jego obecność wśród nas.

Rozmawiał Bartosz Chmiela

Fot. Freepik





Wielu z nas wciąż lubi mieć w ręku pachnącą drukiem książkę

Rozmowa z Elżbietą Świgulską, mieszkanką gminy, która pracuje w bibliotece w Gminnym Domu Kultury z Biblioteką w Ksawerowie.



Fot. Red.

Elżbieta Świgulska w bibliotece GDKzB

Pewnie niejeden z nas uważa, że praca bibliotekarza nie jest atrakcyjna, że czasami musi być po prostu nudna. Co Pani mówi czy myśli sobie, kiedy słyszy takie opinie?

Że tak można powiedzieć o każdej pracy, jeśli nie jest ona dla nas ciekawa, jeśli nie to chcemy w życiu robić, nie to nas interesuje. Ale jeśli ktoś kocha książki, dużo czyta i kocha czytelników, czyli tych, którzy będą odwiedzać bibliotekę i którym będzie się pomagać w wyborze lektur, to dla tej osoby jest to wspaniałe zajęcie. Tak jest w moim przypadku – jestem z wykształcenia bibliotekarzem, od 38 lat pracuję w bibliotece i ta praca zawsze była i jest dla mnie wyjątkowa i wspaniała.

Do naszej biblioteki mogą należeć tylko mieszkańcy gminy Ksawerów?

Nie, czytelnikami biblioteki są nie tylko mieszkańcy naszej gminy, których jest oczywiście najwięcej, ale również osoby z powiatu pabianickiego i okolicznych gmin.

Jakie lektury wybierają najchętniej, najczęściej osoby korzystające z biblioteki?

Najmłodsi, którzy nie czytają dużo, a przychodzą do nas z rodzicami lub dziadkami, wypożyczają najczęściej bajki i książeczki o zwierzątkach. Młodzież, ci którzy chcą czytać, sięgają po lektury szkolne, powieści obyczajowe, a najczęściej po fantastykę. Jeśli chodzi o dorosłych – panie, które sporo czytają, lubią lekką literaturę obyczajową polskich autorów takich jak na przykład Agnieszka Krawczyk, Magdalena Witkiewicz, Edyta Świętek, Lucyna Olejniczak. Często wypożyczają też literaturę fantastyczną, literaturę faktu, czytają na przykład reportaże społeczne, literaturę podróżniczą i biografie. Panowie najchętniej czytają kryminały polskich autorów, takich jak Remigiusz Mróz, Wojciech Chmielarski oraz kryminały autorstwa pisarzy skandynawskich.

Do biblioteki można przyjść po książkę, albo – jeśli ktoś woli słuchać niż czytać – można także wypożyczyć audiobooka.

Owszem, niektórzy wypożyczają i książkę, i audiobooka, bo wiadomo – czasem tak wygodniej. Jak jadę samochodem, sprzątam w domu, gotuję, to nie poczytam, ale mogę sobie posłuchać książkę. Audiobooki wypożyczają częściej mężczyźni. Planujemy zakup kilku przenośnych odtwarzaczy CD, żeby je wypożyczać osobom, które nie mają na czym odsłuchać wypożyczonych audiobooków.

Myślmy tu szczególnie o osobach starszych, które chętnie korzystają z biblioteki, ale mają problem z czytaniem. Nie mniej to książka papierowa nadal jest górą, wciąż chętniej czytamy niż słuchamy, chcemy mieć w ręku pachnącą drukiem książkę.

Wspomniała Pani o starszych czytelnikach w kontekście audiobooków, ale to też jest chyba grupa osób które dużo czytają?

Tak, i nie czekamy na nich siedząc w bibliotece, ale jedziemy do nich z książkami. Wiemy, że wielu seniorów chcących czytać nie zawsze jest w stanie osobiście nas odwiedzić. Uruchomiliśmy więc tak zwaną Mobilną Bibliotekę – wystarczy do nas zadzwonić, podać adres i chęć uczestnictwa w tym programie. Przyjedziemy do domu z książkami, wymienimy, podpowiemy, co wypożyczyć. Mamy książki z dużym drukiem, a tym, którzy mają problemy ze wzorkiem lub wolą słuchać książki, będziemy także w ramach mobilnej biblioteki wypożyczać audiobooki i odtwarzacze CD.

Starszych do czytania książek namawiać nie trzeba. A jak zachęcić do czytania dzieci, żeby zaprzyjaźniły się z książkami, polubiły czytanie, sięgały po książki przez całe życie?

Mamy w bibliotece bardzo fajny projekt pod hasłem: „Mała książka, wielki człowiek”, skierowany do najmłodszych czytelników, do przedszkolaków. Rodzice i dziadkowie przychodzą do nas chętnie z maluchem, który nawet jeszcze nie czyta, dziecko dostaje od nas w prezencie książkę i swoją kartę biblioteczną. Potem, za każdorazową wizytę w bibliotece, otrzymuje naklejkę ze zwierzątkiem, którą wkleja do swojej karty bibliotecznego. Akcja bardzo spodobała się dzieciom, mamy już sporą grupę maluchów, które w niej uczestniczą. W ten sposób kształcimy u najmłodszych potrzebę czytania, zaszczepiamy w nich zwyczaj obcowania z książką.

Ile lat ma biblioteka w naszej gminie?

Biblioteka istnieje od 1949 roku, a od 2012 działa w strukturach Gminnego Domu Kultury z Biblioteką w Ksawerowie. Mamy Dyskusyjny Klub Książki, bierzemy udział w corocznej edycji Narodowego Czytania. Biblioteka współpracuje ze wszystkimi sekcjami Gminnego Domu Kultury z Biblioteką: z sekcją muzyczną, plastyczną, malarską, teatralną oraz z seniorami. Współpracujemy także w organizowaniu półkolonii letnich i zimowych dla dzieci. Gmina Ksawerów dotuje tę formę wypoczynku dzieciom z naszego terenu.

Mówiliśmy o zakupach odtwarzaczy CD, ale to chyba nie jedyne zakupy, które są w planach biblioteki w tym roku?

Nie jedyne – w tym roku, dzięki pozytywnej akceptacji planu budżetu dla biblioteki na 2024 rok przez wójta i Radę Gminy Ksawerów, mamy więcej środków na zakup nowych książek i audiobooków do biblioteki. Chcemy kupić również czytniki e-booków dla osób niedowidzących. Kończymy też prace związane z tworzeniem komputerowego programu bibliotecznego – katalogu on-line, który jest już prawie gotowy. Katalog jest widoczny na stronie internetowej Gminnego Domu Kultury z Biblioteką i można sprawdzić, jaki księgozbiór i audiobooki mamy do wypożyczenia. Nie można jeszcze zarezerwować czy wypożyczyć książek on-line, ale w tym roku uruchomimy internetowy moduł wypożyczalni i rezerwacji książek.

Zapraszam serdecznie do naszej biblioteki i życzę zdrowych oraz spokojnych świąt wszystkim czytelnikom oraz mieszkańcom naszej gminy.

Rozmawiał Bartosz Chmiela



Pokój z łazienką - to była pierwsza ksawerowska przychodnia

Rozmowa z doktor Kryspiną Janas i pielęgniarką Heleną Walczak, które od ponad 50 lat pracują w ośrodku zdrowia w Ksawerowie



Fot. Red.

Krystyna Janas i Helena Walczak (obecnie)

Gdyby powiedzieć, że znają Panie już kilka pokoleń mieszkańców naszej gminy, to dużo byłoby w tym przesady?

Krystyna Janas, lekarz medycyny rodzinnej: Troszkę by było, ale jest w tym też sporo prawdy. Bo pracując z Helenką 54 rok w służbie zdrowia w Ksawerowie pomagamy już – licząc mieszkańców gminy od początku naszej pracy – czwartemu pokoleniu ksawerowian.

Podobno pracę w Gminnym Ośrodku Zdrowia – bo tak nazywała się przychodnia w Ksawerowie – zaczęły Panie w tym samym roku?

Helena Walczak, pielęgniarka: Tak, ja – po roku pracy w Szpitalu im. M. Pirogowa – 1 kwietnia 1970 roku przeszłam do Ksawerowa, Krystyna zaczęła tu pracę w tym samym roku, w grudniu.

Krystyna Janas: Wcześniej pracowałam w szpitalu w Pabianicach, a w te strony, w okolice Łodzi, przyjechałam z Torunia, gdzie się wychowałam, chodziłam do szkoły, zdałam maturę. A jestem tutaj, ponieważ w Łodzi kończyłam studia i już nie wróciłam do Torunia – zostałam najpierw w Pabianicach, a potem przeprowadziłam się do Ksawerowa. Kiedy zaczynałam pracę nasza poradnia znajdowała się w stylowej willi Rudolfa Hoffmana, w tak zwanym pałacyku – dziś jest tam Gminny Dom Kultury z Biblioteką w Ksawerowie. Wtedy na dole mieścił się Urząd Gminy, a my byliśmy na górze – na piętrze. Ja też mieszkałam w tym budynku. Gdy zaczynałam pracę, Gminny Ośrodek Zdrowia miał już 8 lat, bo utworzono go w 1962 roku. Początki były bardzo skromne, całość mieściła się na 42 metrach kwadratowych, ale z biegiem lat przychodnia się powiększała, przybywało gabinetów, urządzono poradnię dla dzieci.

Helena Walczak: W tym miejscu przychodnia pracowała do 2001 roku, potem przeprowadziliśmy się do nowego budynku, w którym znajdujemy się obecnie, przy ul. Jana Pawła II w Ksawerowie. Miał tu być pierwotnie Dom Nauczyciela, ale finalnie – dzięki Urzędowi Gminy i pomocy państwa Ogińskich – służy jako ośrodek zdrowia. Dysponujemy tutaj większą powierzchnią, mogliśmy więc proponować mieszkańcom coraz więcej nowych usług medycznych. Dziś nasz ośrodek zdrowia funkcjonuje pod nazwą: Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej MEDIKSA.



Helena Walczak w gabinecie zabiegowym dawnego ośrodka zdrowia - styczeń 1995 r.



Fot. Archiwum

Krystyna Janas w gabinecie lekarskim - styczeń 1995 r.

Zanim pomówimy o dzisiejszej MEDIKSIE i planach na przyszłość powspominajmy jeszcze, jak wyglądała 50 lat temu praca w gminnej służbie zdrowia – nie było przecież tylu pomieszczeń, jak obecnie, lekarstw, transportu, personelu...

Krystyna Janas: Poradnia obsługiwała wtedy, w latach 70., nie tylko teren gminy, ale też całe Rypułtowie, Łaskowice (do budynku szkoły przy ul. Chocianowickiej) i Lublinek. Nie było tak jak teraz, że pacjent wybiera sobie, gdzie chce się leczyć. Wtedy był podział, były rejony. Częściej niż dzisiaj jeździliśmy na wizyty domowe, bo pacjenci – szczególnie mieszkający poza Ksawerowem – nie mieli jak przyjechać do ośrodka. Zimą mieliśmy po 8-10 wizyt domowych dziennie. Dużo było ludzi przewlekle chorych, mieliśmy bardzo niewielki zestaw antybiotyków, dużo dawało się leków domięśniowych przy cięższych stanach zapalnych. Nie było leków wziewnych w takim zakresie jak teraz. Częściej niż dzisiaj dochodziło do zaostrzenia chorób – jak wchodziło się do domu, to już w progu było słycać, w którym pokoju leży pacjent, tak świszczą.

Helena Walczak: Jeździliśmy na wizyty do pacjentów nie tylko wtedy, kiedy chorowali. W latach 70. jeździło się szczepić mieszkańców, po domach się chodziło, bo mało kto miał samochód i trudno było ludziom dotrzeć do ośrodka. Jak dzieci ciężiej chorowały to dwa razy dziennie jeździliśmy do domów (były dwie pielęgniarki środowiskowe wtedy) na zabiegi, stawiałyśmy bańki, robiłyśmy zastrzyki i opatrunki.

Ilu pacjentów miał wtedy ośrodek zdrowia?

Krystyna Janas: Bardzo wielu i nie wszystko mogli – że tak potocznie powiem – załatwić u nas, w naszym ośrodku. Bo to był ZOZ pabianicki, zatrudniał nas powiatowy wydział zdrowia, główna poradnia była w Tuszynie, tam było całe kierownictwo naszego ośrodka. My mogliśmy wtedy na przykład dać pacjentowi maksymalnie 30 dni zwolnienia, a potem szedł na komisję, a do lekarzy specjalistów musiał jechać do Tuszyna, tramwajem.



Helena Walczak: Mieliliśmy naprawdę dużo pacjentów – ludzie przychodzili i stali w kolejkach. Śmiało się, że czasem na pięterku, na górze to mało brakowało, a załamałyby się schody. No i bardzo dużo dzieci się wtedy rodziło, choć teren gminy był mniejszy niż dzisiaj. Jak zajmowałam się szczepieniami w latach 70. to było około 25 urodzeń miesięcznie!

W ośrodku też chyba raczej wygodnie się nie pracowało? Wystarczy spojrzeć na warunki lokalowe – cała przychodnia na starcie miała nieco ponad 40 metrów kwadratowych do dyspozycji.

Helena Walczak: 50 lat temu w pałacyku na dole całą powierzchnię zajmował urząd gminy, z boku, w tym samym budynku był Urząd Pocztowy. Ośrodek na górze dostał jeden pokój z łazienką. Podzielono go i urządzono gabinet internistyczny, stomatologiczny i maleńką rejestrację, a w zlikwidowanej łazience – gabinet zabiegowy. W gabinecie przyjmował wtedy doktor Witold Krzesłowski, przyjmował zarówno dzieci jak i osoby dorosłe – nie było wtedy pediatry. Ginekolog, doktor Alicja Skrąbulska przyjeżdżała do nas dwa razy w tygodniu, stomatologiem była doktor Wanda Hilczer, jako pielęgniarki pracowały Tereska Malinowska i Łucja Ławniczak. Ja przyszedłam w miejsce Łucji, która dostała pracę i mieszkanie w innym miejscu. Trochę luźniej zrobiło się w drugiej połowie lat 70., kiedy z pałacyku wyprowadził się Urząd Gminy i przechodnia mogła zająć parter.

Kryspina Janas: Ośrodek nam się wtedy trochę rozrósł, tam gdzie dzisiaj jest winda i schody, to w tym miejscu była rejestracja pacjentów. Był też ginekolog na cały etat i położna, była tak zwana zdrowa strona, część przychodni, gdzie przyjmowano zdrowe dzieci, które przyprawiano na przykład na badania okresowe, szczepienia.

Pani Helena powiedziała, że kilkadziesiąt lat temu w naszej gminie rodziło się dużo dzieci. Kiedy dostały one swojego pediatrę w Ksawerowie?

Helena Walczak: W 1972 roku, wtedy zaczęła u nas przyjmować pediatra, doktor Zenobia Mołęda, która przysłała do nas ze szpitala Korczaka. To była bardzo doświadczona, bardzo oddana i pracowita lekarka. Wtedy, gdy rozpoczynała pracę w Ksawerowie była akurat epidemia grypy, było mnóstwo wizyt, szczepień. Ale ona nikomu nie odmówiła pomocy, nigdy nie było problemu, że jest kolejka, że ktoś się nie dostanie do lekarza. Podobnie z dziećmi na szczepienia – ile dzieci wezwałam na szczepienie, tyle ona zbadala.

Mijały lata i znów ośrodek zdrowia zrobił się za ciasny. Jak to było z przeprowadzką do obecnej siedziby?

Helena Walczak: Pałacyk był nie tylko za ciasny, ale były tam bardzo złe warunki, jak na lokalizację placówki medycznej, sanepid wciąż miał uwagi. Byliśmy po prostu niewydolni lokalowo, a opieka medyczna się rozwijała, Ksawerów się rozrastał, potrzebowaliśmy więc więcej gabinetów. Doktor Włodzimierz Erendt, który wtedy był dyrektorem ośrodka, pilnie szukał pod koniec lat 90. jakiegoś lokalu. I tak trafiliśmy do obecnej siedziby, którą – jak wspominałam – budowano dla nauczycieli, miały tu być dla nich mieszkania. Ale kiedy okazało się, że nie są potrzebne, zaadaptowano ten obiekt na gminną przychodnię.

Kryspina Janas: Nie wszystko oczywiście udało się zrobić idealnie, pamiętajmy, że budowano to jako budynek mieszkalny, a musiała tu „wpasować się” przychodnia. Znów zabrakło więc miejsca na wszystkie gabinety, rehabilitację z prawdziwego zdarzenia. Bardzo chcieliśmy mieć rehabilitację, bo jest coraz bardziej potrzebna i nasi pacjenci powinni ją mieć tu, na miejscu.

I uruchomiliśmy ją, ale musieliśmy z niej zrezygnować, ponieważ NFZ odmówił nam kolejnych kontraktów ze względu na nieodpowiednie do prowadzenia rehabilitacji warunki lokalowe.

Helena Walczak: Jak dyrektorem przychodni została doktor Wioletta Domańska, to bardzo chciała zorganizować nie tylko rehabilitację, ale zamierzała także otwierać nowe gabinety lekarzy specjalistów. Ale tu także – podobnie jak w przypadku rehabilitacji – NFZ nie zaakceptował warunków lokalowych, w jakich świadczylibyśmy te usługi medyczne.

To pewnie cieszą się Panie, że w Ksawerowie powstanie nowoczesny ośrodek zdrowia, że po zakończeniu procedury przetargowej ruszy budowa?

Kryspina Janas: Bardzo się cieszymy, bo to oznacza, że będzie u nas i specjalistka, i rehabilitacja z prawdziwego zdarzenia. To bardzo ważne, nie tylko dla starszych mieszkańców, których przybywa, ale również tych młodszych, którzy coraz częściej mają problemy na przykład z wadą postawy, bólami kręgosłupa. Pacjenci będą mieć do nas blisko, łatwiej będzie im skorzystać z rehabilitacji w naszym ośrodku, niż szukać jej gdzieś daleko.

Czy patrząc na swoich pacjentów z perspektywy kilkudziesięciu lat pracy w służbie zdrowia mogą Panie powiedzieć, że z roku na rok bardziej o siebie dbają, starają się żyć zdrowo, lepiej niż starsze pokolenia?

Kryspina Janas: Owszem, coraz więcej osób zaczyna bardziej o siebie dbać, aktywnie spędza czas, przywiązuje większą wagę do profilaktyki, bo wiadomo: lepiej zapobiegać, niż leczyć.

Helena Walczak: Dzisiaj pacjenci sami przychodzą i proszą o wykonanie podstawowych badań. W zmianie świadomości pomagają prowadzone u nas akcje profilaktyczne, tak zwane „Białe Soboty”, podczas których oferujemy darmowe badania, zapraszamy lekarzy, których nie ma u nas na co dzień lub do których są długie kolejki.

Zaczynaliśmy rozmowę od tego, że znają Panie kilka pokoleń w naszej gminie, znają bardzo wiele osób, całych rodzin. I że jesteście w naszej przychodni już ponad 50 lat. Czy można więc powiedzieć, że do przychodni przychodzą bardziej wasi znajomi niż pacjenci?

Helena Walczak: Tak bardzo często jest. Mamy dużo pacjentów, którzy przyprawiają do naszej przychodni swoje dzieci i wnuki. Czujemy, że nas lubią, my też darzymy ich sympatią, wkładamy w naszą pracę serca. No i przecież poza pracą, kontaktem w przychodni, jesteśmy częścią tej społeczności – tutaj mieszkamy i pracujemy, spotkamy się w sklepie, w kościele. To często nasze koleżanki i koledzy, sąsiedzi, mamy styczność z kolejnymi pokoleniami, jesteśmy z nimi wszystkimi związane. Po prostu jesteśmy u siebie w domu i dodam, że nigdy nie myślałam, żeby zmienić pracę.

Kryspina Janas: Ja czuję podobnie, wrosłam w tę społeczność, w to wspaniałe miejsce. Nie wyobrażam sobie innej pracy, w innym miejscu. Mamy świetną atmosferę, zżyty, przyjazny personel. I pacjenci też tak uważają. Są osoby, które leczą już kilkadziesiąt lat. Znam całe pokolenia, rodziny. Pozdrawiamy wszystkich mieszkańców naszej gminy i życzymy Państwu spokojnych i radosnych Świąt Wielkanocnych!

Rozmawiał Bartosz Chmiela



LXXVII Sesja Rady Gminy Ksawerów

W dniu 22 lutego br. w sali konferencyjnej urzędu odbyła się LXXVII Sesja Rady Gminy Ksawerów.

Obrazy oficjalnie rozpoczął **przewodniczący rady gminy Arkadiusz Jędrzejczyk**, otwierając spotkanie i witając wszystkich zebranych. Następnie **wójt Adam Topolski** przedstawił informacje dotyczące bieżących spraw i działań na terenie gminy.

Wśród uchwał, które radni podjęli w trakcie obrad, znalazły się te dotyczące m.in.:

- przyjęcia sprawozdania z działalności Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej za rok 2023,
- zmian budżetu Gminy Ksawerów na rok 2024.

Redakcja



Obrady LXXVII sesji

Rozbudowa sieci wodno-kanalizacyjnej

W ramach inwestycji „Rozbudowa sieci wodociągowo kanalizacyjnej na terenie gminy Ksawerów” wykonawca JONTEX niebawem zakończy roboty kanalizacyjne w ul. Ogrodników - z odtworzeniem nawierzchni asfaltowej wraz z poprawą nawierzchni uszkodzonej w tej ulicy.

W następnym etapie planowane są prace wodno-kanalizacyjne w ul. Hubala w Woli Zaradzyńskiej.

Referat Infrastruktury

Fot. Archiwum



Budowa sieci w ul. Ogrodników

 
**RZĄDOWY FUNDUSZ
 POLSKI ŁĄD
 PROGRAM INWESTYCJI STRATEGICZNYCH**
GINA KSAWERÓW
 „Rozbudowa sieci wodociągowo kanalizacyjnej
 na terenie gminy Ksawerów”
 DOFINANSOWANIE: 10.768.250 zł 

Kolejne inwestycje drogowe

Nie tak dawno informowaliśmy czytelników, że kolejne wnioski gminy Ksawerów uzyskały dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w wysokości 50% kosztów kwalifikowalnych. Są to następujące zadania:

- rozbudowa drogi gminnej **ul. Pomorskiej**
- przebudowa drogi gminnej **ul. Piaskowej**

6 lutego br. **wójt Adam Topolski** podpisał umowy z wykonawcą robót, który został wyłoniony w przeprowadzonych przez Referat Zamówień Publicznych i Środków Zewnętrznych, postępowaniach przetargowych. Powyższe zadania inwestycyjne będzie wykonywała firma WŁODAN Sp. z o. o. Sp. k. z Porszewic. Wykonawca na realizację tych zadań ma 8 miesięcy od dnia podpisania umowy.



Fot. Archiwum

Podpisanie umowy z firmą WŁODAN

Należy w tym miejscu również zaznaczyć, że w ramach umowy na przebudowę ul. Piaskowej, przebudowane zostaną również ulice **Ametystowa i Bursztynowa. Rozpoczęcie prac budowlanych w tych ulicach planowane jest już w kwietniu br.**

Z chwilą pojawienia się korzystnych warunków atmosferycznych, ruszą prace na **ul. Rzepakowej**, która jest realizowana w systemie zaprojektuj i wybuduj. Wykonawca wykonał już dokumentację projektową i uzyskał decyzję pozwolenia przebudowy tej drogi, na którą ma czas do września 2024 r. Przedmiotowe zadanie jest realizowane z udziałem środków finansowych pochodzących z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych

– 1 960 000,00 zł.

Referat Zamówień Publicznych i Środków Zewnętrznych



Fot. Red.

Ulica Pomorska w obecnym stanie



Cicha w remoncie

Rozpoczęły się prace budowlane w ul. Cichej w Ksawerowie. Wykonawca remontu, firma ZRD Sp. z o. o., wykonał prace związane z frezowaniem starej nawierzchni bitumicznej. Po jej usunięciu kolejnym etapem będą prace ziemne – korytowanie jezdni.

Mieszkańców przepraszamy za utrudnienia.

Referat Infrastruktury



Tak wyglądała ul. Cicha przed rozpoczęciem inwestycji

Ulica Żytnia robi wrażenie

Zakończyła się przebudowa ul. Żytniej w Ksawerowie. Oprócz nowej nawierzchni jest wygodny chodnik i miejsca postojowe (na całym odcinku ulicy).

Inwestycja zostanie dofinansowana w kwocie **ponad 1,5 mln zł**. Środki finansowe pochodzą z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Redakcja

Fot. Red.



Ulica Żytnia po przebudowie

Gospodynie z Nowej Gadki na konkursie w Sieradzu

17 lutego br. Koło Gospodyń Wiejskich z Nowej Gadki wzięło udział w konkursie „MODNA GOSPODYNI PIĘKNYM ŻYCIE CZYNI”, organizowanym przez Urząd Marszałkowski województwa Łódzkiego oraz Łódzki Dom Kultury.



Fot. Archiwum

Członkini KGW z Nowej Gadki Aneta Herman (pierwszy plan) w trakcie konkursu

Strój naszych gospodyń czerpał inspirację z kolorów herbu gminy Ksawerów. Spódnico spodnie utrzymane były w zielonym odcieniu odpowiadającym barwie tła w herbie. Pas natomiast zdobiły haftowane czerwone róże, a naszyjnik w kształcie róży został wykonany na szydełku przez jedną z członkiń koła. W nagrodę nasze koło otrzymało namiot wystawienniczy.

Udział w konkursie nie tylko pozwolił naszym gospodyniom na kreatywne wyrażenie lokalnej, gminnej tradycji, lecz także podkreślił znaczenie tego typu inicjatyw w promowaniu lokalnych społeczności.

Redakcja



Fot. Archiwum

Gospodynie z różnych kół podczas prezentacji swoich kreacji konkursowych



„Drugie życie” Domu Rolnika, czyli wiejska świetlica w Nowej Gadce

Rozmowa z Beatą Ścibór, radną gminy Ksawerów i Mirosławem Jarczakiem, sołtysiem sołectwa Nowa Gadka – członkami Koła Gospodyń Wiejskich Nowa Gadka.



Fot. Archiwum

www.lodzkie.pl

www.lodzkie.pl

Skuteczny sołtys Mirosław Jarczak z marszałkiem Grzegorzem Schreiberem i radną gminy Ksawerów Beatą Ścibór, podczas wręczenia grantu sołectkiego na kwotę 100 tys. złotych

Nie sposób nie zacząć tej rozmowy od pytania do Pana Mirosława: mężczyzna w Kole Gospodyń Wiejskich (KGW)? Większość z nas myśli, że ta organizacja skupia tylko kobiety. Pana członkostwo w kole to pewnie wyjątek nie tylko w naszej gminie?

Mirosław Jarczak: Nic z tych rzeczy – rzeczywiście KGW skupiały kiedyś tylko kobiety, ale od jakiegoś czasu, od kilkunastu lat to się zmienia. Działają w nich coraz więcej mężczyzn, co ciekawe – coraz więcej panów zasiada w zarządach kół, są nawet koła, w których jest więcej mężczyzn niż kobiet. W naszym kole jest kilku mężczyzn. Należą do niego również osoby ze Starej Gadki, mieszkańcy ul. Ogrodników. Dziś nie patrzymy już na KGW jak na organizację wyłącznie kobiecą – to jest organizacja, która skupia i integruje lokalną społeczność, każdy się tu odnajdzie, każdy się przyda, także panowie. I my właśnie tak uważamy, dlatego jesteśmy w tej naszej, wiejskiej organizacji, chcemy ją wspierać. Nie wszyscy o tym wiedzą, ale do KGW może należeć każdy, kto ukończył 18 lat, bez względu na płeć.

Świetlica, w której działa koło powstała w miejscu, gdzie stał kiedyś Dom Rolnika?

Beata Ścibór: Owszem, ciekawa jest historia działki, na której stoi świetlica – prawdopodobnie, jeszcze przed drugą wojną światową, jakiś fabrykant parcelował naszą wieś pomiędzy swoich pracowników i tę działkę zostawił jako część wspólną dla całej gromady, żeby mogła z tego korzystać cała społeczność wsi Nowa Gadka.

Mirosław Jarczak: Po wojnie było ustalone, że z tej ziemi korzysta sołtys, czyli ten, kto był wybrany sołtysiem mógł nią zarządzać, uprawiać ją. Krótko przed postawieniem Domu Rolnika był tu mały sklep spożywczy, wybudowany przez GS. Kiedy nowi mieszkańcy wsi zaangażowali się w pomysł budowy Domu Rolnika, potrząsnęli Gadką, i budowa ruszyła. Dom został oddany do użytku w 1985 roku, w budowie pomagała gmina Pabianice, bo na jej terenie leżała wtedy Nowa Gadka. Było uroczyste otwarcie z udziałem najważniejszych osób w województwie i Dom Rolnika zaczął działać.



Fot. Red.

Tak wyglądał Dom Rolnika (na zdjęciu w trakcie rozbiórki), w miejscu którego powstała nowa świetlica wiejska

Fot. Red.



I podobno działał bardzo dobrze.

Beata Ścibór: Przez pierwszych kilkanaście lat rzeczywiście było naprawdę fajnie – Domem Rolnika zarządzało Koło Gospodyń Wiejskich. Organizowało swoje imprezy, wynajmowało salę, za zarobione pieniądze doposażało i ulepszało budynek. Bo nie był on od razu – jeśli tak można powiedzieć – z wygodami. W tych pierwszych latach założone zostało centralne ogrzewanie, nowa podłoga, potem były zrobione w środku toalety, które zastąpiły te zewnętrzne. Doprowadzono też wodociąg, żeby nie trzeba było czerpać wody ze studni. Słowem – wszystko było dobrze do końca lat 90., potem zaczęło kuleć.

Dlaczego? Przecież KGW istniało, działało, miało budynek. Co się stało?

Beata Ścibór: Zaczęły po prostu powstawać prywatne sale, Dom Rolnika – kiedyś atrakcyjne, jedyne u nas miejsce, w którym można było organizować imprezy – już nie błyszczał. Był wybór i powoli na ten nasz wiejski budynek, wynajmowany kiedyś chętnie na różne imprezy i uroczystości, było coraz mniej chętnych, budynek zaczął podupadać. W 2004 roku pojawiła się perspektywa remontu, modernizacji, ale był jeden warunek – całą tę działkę trzeba było przekazać gminie Ksawerów, na terenie której byliśmy od 1997 roku. Ja wtedy nawet zobowiązałam się chodzić po wsi i zbierać podpisy od mieszkańców, czy się zgadzają na oddanie tej ziemi gminie – bo musieli się na to zgodzić wszyscy, ponieważ wszyscy byliśmy współwłaścicielami tej działki.

Pewnie wtedy zaczęły się schody...

Beata Ścibór: Tak, wiele osób mówiło: „podpiszę jak wszyscy podpiszą”. Były też problemy z dotarciem do wszystkich współwłaścicieli, ponieważ były takie sytuacje, że ktoś, kto miał prawo do działki mieszkał za granicą, na przykład w Kanadzie. Nie wiadomo, czy żył, czy nie. I na tym się skończyło – zbieranie podpisów rozeszło się po kościach i w efekcie przepadł remont budynku. A w Domu Rolnika działało się coraz mniej.



Mirosław Jarczak: Niestety, w 2012 lub 2013 roku urzędnicy gminy Ksawerów wystąpili do Urzędu Marszałkowskiego lub Wojewódzkiego w Łodzi z pytaniem o status działki, na której stał Dom Rolnika, czyli ziemi do tej pory gromadzkiej. I wtedy się okazało, że już w 1990 roku, po transformacji ustrojowej w Polsce, wyszło zarządzenie, że wszystkie te grunty z automatu przechodzą na własność gminy. A my wtedy o tym nie wiedzieliśmy, nie wiedzieliśmy, że zbieranie podpisów nie było potrzebne, że wystarczyło tylko sprawdzić status działki.

Straciliście sporo czasu, który działał na niekorzyść Domu Rolnika, bo jego stan pogarszał się chyba z roku na rok?

Beata Ścibór: Dokładnie. Budynek nie nadawał się do remontu, siadały fundamenty, dach był w kiepskim stanie, remont był więc nieopłacalny, jedyne rozwiązanie to zburzenie budynku i postawienie nowego. W 2017 roku takie rozwiązanie zaproponowała gmina Ksawerów. Zanim rozpoczęto budowę, zorganizowaliśmy jeszcze na działce przy Domu Rolnika pierwszy piknik sołecki, które w 2015 roku wspólnie z radą sołecką zainicjował nowy sołtys.

Kto sfinansował budowę nowego budynku, już nie Domu Rolnika, ale świetlicy wiejskiej?

Mirosław Jarczak: W ogromnej większości gmina Ksawerów – Rada Gminy przeznaczyła wtedy na ten cel około 600 tysięcy złotych. Budowa zakończyła się w 2018 roku, później zaczęto naszą nową świetlicę doposażać. Nasz wkład, wkład naszego sołectwa w tę inwestycję, to była część zastawy, która później został wymieniona i chłodnia, która została kupiona w 2005 roku przez KGW, jeszcze za czasów Domu Rolnika. Doposażyć świetlicę pomagała także firma Miele, która dostarczyła zamrażarkę i zmywarkę. Z grantów sołeckich, o które systematycznie staramy się w Urzędzie Marszałkowskim, sfinansowaliśmy budowę tak zwanej drewnianej chatki, która stoi na placu przed świetlicą i jest naszym magazynkiem. Dostaliśmy środki na założenie klimatyzacji w sali w świetlicy, na wyciąg kuchenny, na konwekcyjny piekarnik.

Beata Ścibór: W pozyskiwaniu zewnętrznych funduszy na świetlicę pomagała nam również nasza gmina, między innymi w ten sposób, że pozyskiwała z Lokalnej Grupy Działania BUD-UJ RAZEM granty dla koła, które jeszcze wtedy nie było zarejestrowane w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Wymieniliśmy wtedy całą zastawę stołową i stoły. Kiedy już sami mogliśmy starać się o dofinansowanie w BUD-UJ RAZEM, pozyskaliśmy pieniądze na sprzęty i roboty kuchenne, inne sprzęty elektryczne. Gminny Dom Kultury z Biblioteką w Ksawerowie, który jest zarządcą świetlicy, wyposażył naszą kuchnię w szafki wiszące, a salę w deski ścienne. Ostatni, tegoroczny i jak na razie największy grant, pozyskany z Urzędu Marszałkowskiego – **100 tysięcy złotych** – chcemy przeznaczyć na zabudowę tarasu zewnętrznego. Jest również szansa na mniejszy grant, także z Urzędu Marszałkowskiego, na 15 tysięcy złotych, za które chcielibyśmy wymienić żaluzje i zrobić w pomieszczeniu gospodarczym dużą szafę. Doposażamy też świetlicę ze środków, które sami zdobywamy, uczestnicząc na przykład w dożynkach czy jarmarkach.

Powiedziała Pani, że świetlicą zarządzają Dom Kultury z Biblioteką w Ksawerowie. Ale dysponuje nim KGW – na jakich zasadach?

Beata Ścibór: Administratorem świetlicy jest GDKzB, ale nasze KGW zgodziło się dbać o budynek. Sprawujemy pieczę nad budynkiem, dbamy o niego, sprzątamy, wynajmujemy na różne imprezy.



Fot./ Red.

„Delegacja” KGW Nowa Gadka podczas jednej z plenerowych imprez na terenie gminy

No i oczywiście działacie tutaj sami jako Koło Gospodyń Wiejskich Nowa Gadka.

Beata Ścibór: Działamy cały czas, spotykamy się tutaj, planujemy i organizujemy swoje imprezy, organizujemy spotkania mieszkańców, także spotkania świąteczne. Szykujemy corocznie palmy wielkanocne w tym jedną bardzo dużą. Promujemy też gminę na imprezach zewnętrznych, w których sami uczestniczymy.

Mirosław Jarczak: Wszystkim czytelnikom i mieszkańcom gminy Ksawerów życzymy spokojnych, zdrowych i rodzinnych świąt Wielkanocnych.

Rozmawiał Bartosz Chmiela

Czy powstanie pomnik Bohaterów Ksawerowa?

Gmina Ksawerów w grudniu ubiegłego roku ogłosiła konkurs na projekt pomnika Bohaterów Ksawerowa. Do konkursu zgłoszono 4 prace.

W czwartek 15 lutego br. w Gminnym Domu Kultury z Biblioteką w Ksawerowie odbyło się spotkanie, w którym – na zaproszenie **wójty gminy Ksawerów Adama Topolskiego**, uczestniczyli radni gminy Ksawerów, członkowie Honorowego Komitetu Budowy Pomnika, członkowie powołanej Komisji Konkursowej oraz sołtysi i przedstawiciele rad sołeckich. Wszyscy zgromadzeni mieli za zadanie wybór najlepszego projektu pomnika Bohaterów Ksawerowa, który ma powstać na skwerze przy ul. Łódzkiej w Ksawerowie.

Przedstawione projekty czterech pomników były bardzo różne – od tradycyjnych po nowoczesne. Wójt Adam Topolski po wysłuchaniu opinii uczestników spotkania postanowił nie wyłaniać zwycięzcy konkursu i wszystkim 4 uczestnikom przyznać wyróżnienia.

Referat Oświaty, Spraw Społecznych i Promocji



Fot. Red.

Mieszkańcy uczestniczący w spotkaniu



Planowane ulgi dla najstarszych mieszkańców - czy senior zapłaci mniej?

Wójt gminy Ksawerów oraz radni Rady gminy Ksawerów informują, iż w ramach realizowanej lokalnej polityki społecznej w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej trwają prace nad pilotażowymi programami społecznymi, skierowanymi do samotnych seniorów zamieszkujących na terenie gminy.

1. Pierwszy z programów to:

program osłony w zakresie zrefundowania wydatków starszym samotnym mieszkańcom gminy Ksawerów z tytułu wzrostu cen i usług.

Program ten przewiduje wypłatę jednorazowego świadczenia pieniężnego w celu ograniczenia negatywnych skutków inflacji.

2. Drugi program to:

program wprowadzający nowe usługi opiekuńcze w formie usług sąsiedzkich,

które będą skierowane do osób, które ze względu na wiek i choroby wymagają pomocy innych osób. Wyżej wymienione usługi będą obejmować pomoc w zaspakajaniu podstawowych potrzeb życiowych, podstawową opiekę higieniczno- pielęgnacyjną oraz w miarę potrzeb i możliwości, zapewnienie kontaktów z otoczeniem.

Sprawdzone są również możliwości prawne wprowadzenia trzeciego programu dla samotnych seniorów o niskich dochodach, w zakresie zrefundowania zakupu leków.

Wprowadzenie programów osłonowych, jak również usług sąsiedzkich pozwoli zdiagnozować skalę problemów i potrzeb z jakimi borykają się starsi mieszkańcy naszej gminy.

Programy pilotażowe planuje się wdrożyć do realizacji jeszcze w bieżącym roku.



W lutym br. została zawarta umowa pomiędzy wojewodą łódzkim a gminą Ksawerów reprezentowaną przez wójta Adama Topolskiego, w sprawie realizacji zadania w ramach resortowego programu Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej „Asystent osobisty osoby z niepełnosprawnością” dla Jednostek Samorządu Terytorialnego – edycja 2024. Realizacją usługi asystencji na terenie gminy Ksawerów zajmuje się Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Ksawerowie.

Głównym celem Programu jest wprowadzenie usług asystencji osobistej jako formy ogólnodostępnego wsparcia w wykonywaniu codziennych czynności oraz w życiu społecznym, której adresatami są:

- dzieci do ukończenia 16. roku życia posiadające orzeczenie o niepełnosprawności łącznie ze wskazaniem w pkt 7 i 8 w orzeczeniu o niepełnosprawności – konieczności stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji oraz konieczności stałego współudziału na co dzień opiekuna dziecka w procesie jego leczenia, rehabilitacji i edukacji,
- osoby z niepełnosprawnościami posiadające orzeczenie:
 - o znacznym stopniu niepełnosprawności albo
 - o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności albo
 - traktowane na równi z orzeczeniami wymienionymi w lit. a i b, zgodnie z art. 5 i art. 62 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Uczestnicy programu mają możliwość nieodpłatnego skorzystania ze wsparcia asystenta w różnych sferach życia, w tym:

- w czynnościach samoobsługowych, w tym utrzymaniu higieny osobistej,
- w prowadzeniu gospodarstwa domowego i wypełnianiu ról w rodzinie,
- w przemieszczaniu się poza miejscem zamieszkania,
- w podejmowaniu aktywności życiowej i komunikowaniu się z otoczeniem.

GOPS

Bezpłatna sterylizacja i kastracja zwierząt właścicielskich

Upzejmie informujemy, że również w tym roku istnieje możliwość skorzystania z bezpłatnej sterylizacji i kastracji zwierząt właścicielskich (psów i kotów), których właściciele mieszkają na terenie gminy Ksawerów. Zabiegi wykonywane są w Gabinetce Weterynaryjnym Paulina Dąbrowska, ul. Wrocławska 11B, 95-082 Dobroń.

Warunkiem skorzystania z zabiegu finansowanego przez gminę jest:

- właściciel zwierzęcia musi być zameldowany na terenie gminy Ksawerów;
- zwierze kierowane na zabieg musi być oznakowane chipem, którego numer musi być wpisany do międzynarodowej bazy danych, a wydruk z bazy należy dołączyć do wniosku;
- warunkiem przystąpienia do programu jest złożenie przez właściciela zwierzęcia wniosku w Urzędzie Gminy Ksawerów, który będzie zawierał między innymi wyrażenie zgody właściciela zwierzęcia na wykonanie zabiegu oraz wydruk z bazy, potwierdzający zarejestrowanie zwierzęcia w międzynarodowej bazie danych;



- ostateczną decyzję o wykonaniu zabiegu podejmuje lekarz weterynarii;
- ilość wydanych skierowań na ww zabiegi, będzie limitowana wysokością środków finansowych przeznaczoną na realizację zadania w budżecie.

Zalety zabiegów sterylizacji i kastracji zwierząt:

- u zwierząt poddanych tym zabiegom, zmniejsza się niekontrolowana agresja;
- nie dochodzi do ucieczek - zwłaszcza w okresie rui, dzięki czemu ogranicza się ilość zaginięć zwierząt, przypadki pogryzień, czy wypadków komunikacyjnych;
- nie dochodzi do nieplanowanych ciąży i pojawiania się niechcianych kociąt czy szczeniąt;
- większe przywiązanie do właścicieli - swojego „stada”;
- sterylizacja zapobiega wystąpieniu tzw. ciąży urojonej;
- sterylizacja eliminuje lub zmniejsza ryzyko wystąpienia groźnych dla życia schorzeń układu rozrodczego oraz nowotworów sutków;
- kastracja zmniejsza ryzyko zachorowania na schorzenia prostaty, w tym na śmiertelny nowotwór prostaty.

Wszelkich niezbędnych informacji udziela Referat Ochrony Środowiska III piętro, pokój 302, tel. (42) 213-80-50 wew. 34

Referat Ochrony Środowiska

Koniec z inwestycjami w obecny budynek Ośrodka Zdrowia

I to nie jest – wbrew pozorom – zła wiadomość: inwestycji nie będzie, ponieważ niedługo ruszy budowa nowej siedziby naszej przychodni. Aktualnie trwa procedura przetargowa i najprawdopodobniej za około dwa lata do przestronnej, nowoczesnej siedziby przeprowadzi się Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej MEDiKSA w Ksawerowie.



Fot. Red.

Dyrektor Marek Kiljański

Jest to jedna z największych w naszej gminie inwestycji w ostatnich latach, na którą Ksawerów uzyskał ponad 8 milionów złotych dofinansowania z Rządowego Funduszu „Polski Ład”: Program Inwestycji Strategicznych.

- Nie możemy się doczekać nowej siedziby, ponieważ obecna nie pozwala nam na rozwinięcie oferty usług medycznych – mówi **doktor Marek Kiljański, dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej MEDiKSA w Ksawerowie.** – Warunków lokalowych nie możemy w żaden sposób „przeskoczyć”, nie możemy rozwinać specjalistyki ani uruchomić rehabilitacji. Owszem, od strony organizacyjnej zrobiliśmy wszystko, co się dało, żeby poprawić komfort obsługi pacjentów, zlikwidować kolejki, których praktycznie dziś u nas nie ma.

Bo dewiza naszego działania jest prosta: chcemy tak obsługiwać pacjenta, jak chcielibyśmy sami być obsłużeni w ośrodku zdrowia. Ale do pełnego szczęścia potrzebna jest nam koniecznie nowa siedziba.

Dyrektor Kiljański podkreśla, że MEDiKSA, mimo wielu ograniczeń, stała się – pod kątem organizacji pracy – jednym z najlepszych POZ w województwie. Przychodnia pozyskała nowy sprzęt komputerowy, który będzie służył także w nowym ośrodku zdrowia, aparat do EKG, który umożliwi zrobienie tego badania w domu pacjenta i jest praktycznie codziennie używany. Pacjenci nie mają problemów z dostaniem się do lekarza czy z wystawieniem recept na leki, chociaż w tym ostatnim przypadku kłopoty – i to spore – miewają lekarze. Nie dlatego, że nie wystawiają na czas recept, ale dlatego, że pacjenci przychodzą często po tę samą receptę 2-3 razy.

- Tłumaczy, że zgubili wystawioną wcześniej receptę, a przecież dzisiaj recepta to kod, który pacjent dostaje od lekarza, który jest w systemie i nie można go zgubić – opowiada doktor M. Kiljański. – Lekarz o tym przypomina, podaje kod jeszcze raz, ale czasem pacjent mówi, że już mu minął termin ważności recepty. To też niepoważne, bo jak to jest: ktoś przychodzi do nas i prosi pilnie o swoje leki, a potem przez 30 dni nie idzie do apteki? A jeśli lekarz daje się przekonać i wystawi nową receptę, której prawidłowość podważy Narodowy Fundusz Zdrowia, to lekarz płaci z własnej kieszeni. Bo jeżeli pacjent wykupił leki na poprzednią receptę i dostał nową na te same, to za wypisanie zbyt dużej ilości leków, które faktycznie nie są pacjentowi potrzebne, odpowiada finansowo lekarz. Nie mówiąc już o kolejkach, które się wydłużają, przez to receptowe zamieszanie. Mówię: zamieszanie, bo chyba nikt nie przychodzi 2-3 razy po tę samą receptę, żeby oprócz siebie kupić leki komuś innemu?

Przychodnia przypomina, że receptę bez przedłużonego terminu ważności można zrealizować w ciągu 30 dni od daty jej wystawienia.

Receptę o przedłużonej ważności – kwartalną, półroczną, lub roczną – dobrze jest aktywować, **czyli wykupić pierwszą partię leków w ciągu 30 dni od daty wystawienia**, bo wtedy nie traci się nic z ilości leków, które wypisał na niej lekarz. Nie straci ona ważności, jeśli przyjdziemy do apteki później, ale wtedy farmaceuta „odliczy” nam leki z puli wypisanej na recepcie o czas, o jaki się spóźniliśmy z aktywacją recepty. Czyli jeśli na przykład zrealizujemy długoterminową receptę w drugim miesiącu od daty wystawienia, to stracimy leki przepisane na pierwszy miesiąc.

No i jeszcze jedna rzecz – nie można dziś bezpowrotnie zgubić recepty. To już nie jest papierowy dokument w jednym egzemplarzu, jak kilka lat temu – recepta to obecnie czterocyfrowy kod, który, jeśli go zgubimy, przypomną nam go w przychodni, jest na Internetowym Koncie Pacjenta. Bo kod jest zapisany także w tym systemie informatycznym, recepta więc cały czas istnieje: wystarczy podać kod wraz z numerem pesel w aptece i wykupimy leki. Jedynym ograniczeniem jest termin ważności recepty.

- Jeśli ktoś przyszedł po receptę, niech pamięta o jej realizacji, niech szanuje pracę lekarza, czas innych pacjentów, którzy będą musieli dłużej czekać na poradę w kolejce – prosi doktor M. Kiljański. – Dostałem receptę, to idę w terminie do apteki, bo to mój „pacjencki” obowiązek. A jeśli nie mogę się pofatygować po leki przez 30 dni, to znaczy, że nie były mi one pilnie potrzebne – pomyślmy więc, zanim wybierzemy się do przychodni po receptę.

Redakcja

Więcej dowiesz się na...

www.ugminy.ksawerow.com





Kto odpowiada za przerwy w dostawie prądu?

Rozmowa z Markiem Rzepkowskim, kierownikiem Referatu Infrastruktury Urzędu Gminy Ksawerów.

Panie kierowniku, w jaki sposób PGE argumentuje bardzo częste w ostatnim czasie przerwy w dostawie prądu na terenie Ksawerowa, czym są one spowodowane?

Na początku lutego br. wysłaliśmy w tej sprawie pismo interwencyjne do PGE Dystrybucja z prośbą o wyjaśnienie tej sytuacji. Nadal czekamy na informację zwrotną w tej sprawie. Na stronie internetowej pabianickiego portalu informacyjnego epainfo.pl możemy dowiedzieć się, że PGE Dystrybucja podjęła kroki w kierunku poprawy dystrybucji energii elektrycznej na naszym terenie. W informacji tej możemy przeczytać, że „(...)Najczęstszymi przyczynami były warunki pogodowe – porywiste wiatry powodowały kładzenie się drzew i upadanie gałęzi na linie, a w efekcie zwarcia i rozłączanie zasilania. W jednym przypadku doszło do awarii po stronie jednego z Odbiorców (uszkodzony kabel SN), skutkującej wyłączeniem linii”.

Czy w takim razie Urząd Gminy Ksawerów ma realny wpływ na poprawę tej kłopotliwej dla wielu mieszkańców sytuacji?

Tak jak każdy mieszkaniec gminy możemy jedynie interweniować w PGE, i robimy to na bieżąco. Przerwy w dostawie energii elektrycznej komplikują również codzienne funkcjonowanie naszego urzędu.

W takim razie gdzie mieszkańcy Ksawerowa mogą zgłaszać awarie sieci, jej potencjalne zagrożenia, dopytywać o ich usunięcie?

Brak energii elektrycznej można zgłaszać telefonicznie pod numerem 991 przez całą dobę. Połączenie jest bezpłatne. Możliwości zgłaszania reklamacji związanych z przerwami w dostawie prądu regulują ogólne warunki umowy zawartej pomiędzy dostawcą energii elektrycznej, a odbiorcą

Rozmawiał Bartosz Chmiela

Szanowni Mieszkańcy,

chcielibyśmy podkreślić, że gmina Ksawerów nie posiada bezpośredniego wpływu i nie ponosi odpowiedzialności za budowę, rozwój oraz bieżącą konserwację sieci dostępnych na jej terenie (m.in. wspomnianej wyżej sieci energetycznej).

Odpowiedzialność w tym zakresie spoczywa na dedykowanych spółkach zewnętrznych, w tym przypadku jest to PGE Dystrybucja S.A.

Więcej można dowiedzieć się na stronie:
www.pgedystrybucja.pl

Redakcja

Mercedes w średnim wieku - wciąż pełen siły i uroku

Rozmowa z Michałem Roźniakowskim, coraz bardziej zakochanym w swoim 33-letnim mercedesie.



Fot. Archiwum

Michał Roźniakowski z córkami i mercedesem

Piszemy, że jesteś zakochany w swoim samochodzie i tak jest. Żona nie ma pretensji o ten motoryzacyjny romans, o to „uczucie” do auta?

Nie, bo też lubi tego naszego mercedesa w średnim wieku, jak można powiedzieć o trzydziestokilkulatku.

Skąd się wziął u Was ten samochód? Byłeś miłośnikiem mercedesów, szukałeś takiego auta, czy jego kupno to był przypadek?

Dziś już chyba jestem fanem tych aut, ale kiedy go kupowaliśmy, miało to być po prostu kolejne nasze auto. To było w 2013 roku – nasz stary samochód coraz częściej płatał figle i czułem, że niedługo już nim pojeździmy. Dlatego też rozpocząłem poszukiwania nowego pojazdu. Przeszukiwałem ogłoszenia, pytałem wśród znajomych. Pewnego dnia kolega z pracy powiedział mi, że ma dla mnie super samochód – mercedes W124 z 1991 roku, że kilka dni wcześniej oglądał go jego wujek, miłośnik mercedesów i że samochód jest w doskonałym stanie. Wiedziałem, że ten model znany jest z niezawodności, a na tym zależało mi najbardziej, że jest duży, a to też był warunek konieczny, bo powiększyła się nam wtedy rodzina. Z wyglądu bardzo mi się podobał, do tego cena też była odpowiednia. Nie wahałem się więc zbyt długo – pojechaliśmy, obejrzelśmy i kupiliśmy to auto.

Tak po prostu? Nie obawiałeś się, że to stary samochód, że będzie się psuł?

Troszkę się tego bałem, w końcu auto miało już 22 lata. Żona wtedy mówiła mi: „puknij się w głowę, co ty za złom kupujesz”. Ale, jak mówiłem, wybrała się ze mną do Łasku, gdzie stał samochód, żeby go obejrzeć. Razem z nami pojechał mój kolega mechanik, który kilka lat wcześniej miał ten model mercedesa. Po oględzinach powiedział, że nie ma do czego się przyczepić. Po krótkiej przejażdżce mercedesem również i żona nieco przychylniej zaczęła na niego patrzeć, chociaż wtedy – ze względu na wiek auta – nie dawała wiary, że długo nim pojeździmy.



Jeździsz nim codziennie?

Tak, jeżdżę nim codziennie od 11 lat, samochód spełnił i nadal spełnia wszystkie moje oczekiwania. Czasami tylko żona narzeka na brak klimatyzacji, zwłaszcza, gdy latem jedziemy nad morze.

I jak sobie wtedy radzicie?

Otwieramy szyberdach (uśmiech)!



Fot. Archiwum

Mercedes skradł serce rodziny (na zdjęciu z Anetą - żoną Michała, poniżej w ślubnej scenerii)



Fot. Archiwum

Auto jest niezawodne, duże, wygodne. Ale chyba jest jeszcze coś, co Cię przy nim trzyma? Niektórzy mówią, że samochody z lat 80. i 90. są piękne, że mają „coś” w sobie, że takich dziś już się nie produkuje. To prawda?

Myślę, że tak. Mówi się, że stare samochody mają duszę i ja też tak uważam. Stare auta jakoś przyjaźniej wyglądają, dają się łatwiej rozpoznać – dziś wszystkie są do siebie podobne. No i te wszystkie analogowe wyświetlacze, guziki, włączniki. Kiedy się to włącza, przesuwa to słychać „pstryk”, czuć, że te cieżna i dźwigienki tam gdzie pod spodem pracują. To jest przyjemne. W nowych samochodach już tego nie ma – sama elektronika, wyświetlacze dotykowe – nic nie słychać, nic nie stawia oporu. Te starsze konstrukcje są też łatwiejsze do naprawy. Wystarczy podnieść maskę i spojrzeć – tutaj wszystko jest jak na dłoni – czysta mechanika. Wydaje mi się, że kiedyś samochody projektowane były tak, aby użytkownik mógł sam wykonywać większość prostych napraw, a teraz projektowane są tak, aby nawet z najmniejszą usterką trzeba było jechać do serwisu. Dla przykładu: w mercedesie wymieniam przepaloną żarówkę w reflektorze w czasie, kiedy stoję na skrzyżowaniu na czerwonym świetle, natomiast ostatnio w „nowoczesnym” samochodzie koleżanki, aby wymienić żarówkę należało najpierw odkręcić i zdjąć całą lampę – czynność nieporównywalnie trudniejsza i bardziej czasochłonna. Oczywiście nie twierdzę, że elektronika, którą coraz bardziej naszpikowane są nowe samochody to coś złego. Ona w coraz większym stopniu ma wyręczać kierowcę w różnych czynnościach. Przeróżne systemy powstają po to, aby zwiększyć bezpieczeństwo na drodze. Z pewnością będzie tego coraz więcej, to dobrze. Ważne, aby projektowane były tak, żeby współpracowały z kierowcą, a nie całkowicie usypiały jego czujność.



Fot. Archiwum

Guziki i włączniki, których próżno szukać w nowoczesnych autach

I nie tęsknisz czasem do maszyny, która będzie wyposażona w te najnowsze zdobycze techniki motoryzacyjnej?

Chyba nie, choć pewnie mnie to czeka, pewnie ja też kiedyś będę miał taki „nowoczesny” samochód. Ale to będzie kiedyś, oby nie za szybko. Teraz cieszę się, że w moim mercedesie nie ma zbędnych kontrolerek i czujników, które zastępowałyby moje myślenie, mogę samodzielnie oceniać sytuację. A jak zdarzy się jakaś awaria, to otwieram książkę: „Mercedes – sam naprawiam” i próbuję samodzielnie poradzić sobie z problemem. Przez to wszystko więcej obcuje z samochodem, bardziej go poznaje, czuję z nim więź i pewnie także dlatego mówię, że on ma duszę.

Czyli na razie nie macie w planach wymiany auta na inne?

Ależ skąd! Zamierzam dbać o mojego mercedesa, aby służył mi jak najdłużej. Tak jak mówiłem, spełnia absolutnie wszystkie moje oczekiwania. Może się wydawać, że duży, stary samochód musi mieć wysokie spalanie, a wcale tak nie jest – na trasie schodzę ze spalaniem do około 4 litrów na 100 km. Po mieście nigdy nie spalił więcej niż 7 litrów. Olbrzymi bagażnik umożliwia spakowanie absolutnie wszystkiego na wakacje 4-osobowej rodziny. Wizualnie też nie jest chyba najgorzej, bo już kilka razy zdarzyło się, że ktoś obcy na parkingu podszedł podpytać, pochwalić, kilka razy również wiozłem znajomych do ślubu. No i jest jeszcze coś – oprócz zalet tego auta, tego że ma duszę – o czym nie wspominałem, a co bardzo mnie z nim wiąże emocjonalnie.

Co to takiego?

Samochód kupiliśmy w 2013 roku – w tym samym roku urodziła się moja pierwsza córka Helena. W 2015 roku urodziła się moja druga córka, Michalina, która choć pewnie tego nie pamięta, właśnie w mercedesie odbyła swoją pierwszą podróż samochodem – ze szpitala do domu. Ten samochód towarzyszy więc wiernie przy dorastaniu moich cór. Kiedyś się ich spytałem, z czym im się kojarzy nasz mercedes. Powiedziały, że z podróżami. I rzeczywiście, zaliczyliśmy ich już wiele. Co roku pokonujemy kilka dłuższych tras nad morze, w góry, do babci na wieś. Do tej pory woził nas zawsze szczęśliwie i bez poważniejszych awarii i mam nadzieję, że tak będzie dalej.

A jak Ci się mieszka w gminie Ksawerów?

Mieszka i – dodajmy – jeździ mi się bardzo dobrze. Moja żona jest ksawerowianką, ja pochodzę z Łodzi. Po tych kilkunastu latach spędzonych tutaj powiem tak: nie wyobrażam sobie mieszkać gdzieś indziej. Serdecznie pozdrawiam wszystkich czytelników Echa Gminy Ksawerów i życzę spokojnych świąt!

Rozmawiał Bartosz Chmiela



Od piłki nożnej do MMA - miłość do sportu, determinacja i inspirująca przygoda

W świecie sportów walki Rafał Marczuk jest osobą, która nie tylko podbija ringi, lecz także inspiruje do działania, rozwijania swoich zainteresowań. Od piłki nożnej po MMA, jego sportowa droga wypełniona jest determinacją i pasją. Rozmowa z Rafałem to podróż przez jego sportową historię, wyzwania oraz spojrzenie na życie poza ringiem.



Fot. Archiwum

Rafał Marczuk po wygranej walce podczas tegorocznej gali Real Fight w Pabianicach

Skąd wzięło się Twoje zainteresowanie sportami walki, jak długo trenujesz?

Od młodych lat byłem zafascynowany filmami związanymi z walkami. "Kickboxer", "Krwawy Sport" czy "Rocky" - te filmy mogłem oglądać godzinami. Wspólnie z młodszym bratem „trenowaliśmy” później podejrzane na ekranie chwytaki, techniki i uderzenia. Wiadomo, jak to młodzi chłopcy, ale wydaje mi się, że zawsze przyciągała mnie taka aktywność. Jednak mój sportowy szlak zaczęła piłka nożna, którą trenowałem od 8 do 18 roku życia. W wieku 22 lat postanowiłem spróbować czegoś innego - o czym zawsze marzyłem, i zapisałem się na treningi boks. Pozostałem przy tej dyscyplinie przez kolejne 2 lata, a później dołączyłem inne sporty walki. Ostatnie 3 lata to intensywne treningi MMA, zapasów i Brazylijskiego Jiu-Jitsu.

Twoje ostatnie, najważniejsze walki. Opowiesz o nich?

W czerwcu 2022 roku rozpoczęła się moja przygoda z zawodowym MMA. Stoczyłem dwie wygrane walki, a w styczniu 2023 roku miałem szansę walczyć dla Babilon MMA (międzynarodowa federacja sportowa integrująca sportowców na najwyższym poziomie - red.). Niestety tę walkę przegrałem. W grudniu ubiegłego roku wygrałem walkę na prestiżowej gali Contender Fight Night, która była transmitowana w Polsacie Sport. Moim rywalem był Artur Gałęcki, którego pokonałem przez techniczny nokaut - ciosy w parterze, w pierwszej rundzie. 2 marca tego roku, podczas gali Real Fight w Pabianicach, wygrałem z Filipem Szostakiem przez nokaut techniczny w pierwszej rundzie (kategoria Pro 66 kg).

Idziesz jak burza! Już wiesz gdzie i z kim stoczysz kolejną walkę?

Tego jeszcze zdradzić nie mogę, ale emocje na pewno będą, gwarantuję! Mam na siebie plan, żeby walczyć o jak największe laury i rywalizować z naprawdę dobrymi zawodnikami. Marzę o walce poza granicami Polski, chciałbym połączyć miłość do sportu z możliwością poznawania nowych miejsc.

Jakie predyspozycje są potrzebne do trenowania sportów walki?

Na początku mojej przygody w tym sporcie absolutnie nie czułem się nikim wyjątkowym. Ot, zwykły chłopak z marzeniami. Zresztą do dzisiaj tak jest. Mam cel i do niego dążę. Uważam, że każdy może spróbować swoich sił, ale to od nas samych zależy, jak mocno się zaangażujemy. Wspomniane wcześniej filmy zainspirowały mnie do tego, aby spróbować być takim jak ich główni bohaterowie. Od każdego z nich można się czegoś nauczyć, podejrzeć coś i wdrożyć to w swoich treningach. Ktoś powie - nierealne, zejź chłopie na ziemię, naoglądałeś się filmów. Ja pytam - dlaczego? I działałem, taki mam charakter.

Gdzie na co dzień trenujesz i kto jest Twoim trenerem?

Jestem zawodnikiem klubu Anaconda Team w Rzgowie. Mój główny trener Marcin Rogowski jest bardzo znaną postacią w polskim MMA. Trenuje m.in. mistrzów kraju w swoich kategoriach wagowych: Karolinę Kowalkiewicz i Pawła Pawlaka. W Ksawerowie, w hali sportowej przy ulicy Tymiankowej prowadzę zajęcia boks dla początkujących.



Fot. Red.

Rafał Marczuk podczas treningu bokserkiego w Ksawerowie

Jesteś rodowitym mieszkańcem Ksawerowa?

Przez 15 lat mieszkałem w Łodzi, a potem przeprowadziłem się z rodzicami do Ksawerowa, gdzie spędziłem 7 lat. Niedawno znów wróciłem do Łodzi, ale w Ksawerowie jestem niemal codziennie.

Miałeś okazję sprawdzić się poza ringiem, „obronić się przed agresywnym napastnikiem”?

Na szczęście nie było takiej okazji, przynajmniej od czasu kiedy trenuję sztuki walki (uśmiech). Jestem spokojnym człowiekiem i unikam konfliktów. Walka, adrenalina i emocje - owszem, ale tylko na ringu, na macie lub w sali sportowej. Walczę z pasją.

Oprócz sportów walki interesujesz się czymś jeszcze?

Lubię piłkę nożną, choć teraz trudno mi ją regularnie oglądać, nie mówiąc o graniu. Interesuje mnie także podróżowanie.



Fot. Kutkowska

Na ringu - jedna z ostatnich walk

Na ringu nieustępliwy fighter, a w domu...?

W domu dobry mąż i tata dwóch chłopców: Marcela, który niedługo skończy 3 latka oraz Tymka, który nie dawno przyszedł na świat.

Mówiłeś o podążaniu za marzeniami, determinacji i sportowej pasji. Jak zachęcić przede wszystkim młodych ludzi do aktywności ruchowej? Współczesna młodzież coraz częściej zaniedbuje aktywność fizyczną na rzecz czasu spędzanego przed ekranami komputerów, grając na konsolach, spędzając wolne chwile ze smartfonem w ręku?

To niestety coraz bardziej powszechne zjawisko. Dzieci i młodzież często zatracają się w wirtualnym świecie, zapominając o radości i korzyściach płynących z aktywności fizycznej. Komputery i telefony stały się ich głównym źródłem rozrywki. Wpływ na to mają różne czynniki, ale często jest to brak zachęty ze strony rodziców do podejmowania aktywności fizycznej oraz presja społeczna, by być "online". Młode pokolenie potrzebuje dobrego przykładu ze strony dorosłych. Zachęcajmy je do wspólnego spędzania czasu na świeżym powietrzu, organizowania rodzinnych spacerów, wspólnej jazdy rowerami. Warto też wprowadzić elementy rywalizacji, które mogą motywować do aktywności fizycznej. Pamiętajmy o tym, że aktywność fizyczna nie tylko wpływa pozytywnie na zdrowie fizyczne, ale również na rozwój psychiczny i społeczny. Dzieci uczą się pracy w zespole, rozwijają umiejętności interpersonalne, a także kształtują charakter poprzez pokonywanie wyzwań sportowych. To także doskonały sposób na redukcję stresu i poprawę samopoczucia.

Czy chciałbyś coś przekazać naszym czytelnikom na zakończenie?

Pamiętajcie, że zawsze trzeba wierzyć w siebie i małymi krokami dążyć do swojego celu. Marzenia trzeba spełniać, bo życie jest za krótkie, aby sobie odmawiać. Dbajcie o rodziny i swoje zdrowie. Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych chciałbym życzyć zdrowia, pogody ducha, mokrego dyngusa i dużo ciepłej, wiosennej atmosfery. Pozdrawiam wszystkich czytelników i zachęcam do śledzenia moich mediów społecznościowych na facebooku i instagramie.

Rozmawiał Bartosz Chmiela

Wielkanoc na kartach lokalnej historii

Poniższe fragmenty pochodzą z książki autorstwa Romana Kubiaka „Między Nerem a Dobrzyńką” - monografii o dziejach Ksawerowa.

Młodzież mniej odczytana spotykała się w zdziczałym parku za willą Hoffmana. Po piwo dla kumpli biegał do „Chłopki” najmłodszy. W okresie świąt wielkanocnych na parkowej ławce chuligani majstrowali tzw. pęczki – ładunki wybuchowe kładzione na szyny tramwajowe. Gdy koło wagonu najechało na pęczek, huk było słuchać aż w Widzewie.

W śmigus-dyngus motorniczowie tramwajów głośno przestrzegali pasażerów, by na przystanku „Widzew-Żdźary” zbyt szeroko nie otwierać drzwi wagonu. Powodem była grasująca „złota młodzież”. Kto nie posłuchał motorniczego, ten sphywał wodą. Bywało, że do wagonu wpadała zawartość dwóch wiader.

W późniejszych latach koła gospodyń wiejskich z Woli Zaradzyńskiej i Ksawerowa brały udział w regionalnych przeglądach piosenek ludowych, wystawach stołów wielkanocnych, pokazach najlepiej urządzonych ogródków, kursach zdrowego żywienia. Udzielały się podczas gminnych dożynek, parafialnych odpustów i zabaw charytatywnych.



Fot. „Życie Pabianic”

Gospodynie z KGW w Woli Zaradzyńskiej (2012 r.)



Fot. „Życie Pabianic”

Gospodynie z KGW w Ksawerowie (2014 r.)

Redakcja



Zimowe przygody scholi „Jezusowe Promyczki i Promyki” oraz ministrantów z Ksawerowa



Uczestnicy zimowego wyjazdu w Polańczyku

W niedzielę 4 lutego br., po porannej mszy św., ponad pięćdziesięciu "promyków" i ministrantów z parafii w Ksawerowie wyruszyło w fascynującą, zimową podróż w Bieszczady. Kierunek ich wyprawy był jednoznaczny - malowniczy Polańczyk w gminie Solina.

Program wyjazdu nie tylko pozostawił w sercach uczestników wiele pięknych wspomnień, ale także pogłębił wiarę i zacieśnił więzi między nimi. Choć w tym roku zima nie pokazała aż tak swojego białego oblicza, to uczestnicy wycieczki i tak mieli okazję podziwiać górskie krajobrazy podczas licznych ekspedycji „w nieznaną”.

Niezapomniany spacer Doliną Rabego, malownicza panorama Wysokich Bieszczad witająca ze szczytu Koziańca, czy tajemniczy Kamień Leski w zagadkowym Lesku - to wszystko na długo pozostanie w pamięci ksawerowian. Podczas zimowego wyjazdu odwiedzili także największą w Polsce zaporę nad Soliną, monumentalne kamieniołomy w Bóbrce, koronę zapory w Myczkowicach, cudowne źródło w Zwierzyńcu, a ostatniego dnia podziwiali uroki uliczek uzdrowiska Polańczyk. Nie zabrakło również ekscytującej wyprawy autami terenowymi po górach, a o najważniejszych zasadach górskich wypraw opowiedział doświadczony przewodnik bieszczadzki.

Parafianie każdy dzień rozpoczynali od mszy św., dziękując Bogu za piękno i dobro, którego codziennie doświadczali. Następnie, napełnieni wiarą i odwagą oraz pełni energii po pysznym śniadaniu, wyruszyli na spotkanie z przygodą. Uczestnicy wyjazdu - jako jedna wielka rodzina, spędzali razem czas podczas gier i zabaw na świeżym powietrzu takich jak biegi w workach, jazda na nartach, strzelanie z łuku, rzut toporkiem czy nauka wspinania na ścianie.

Uczestnicy zimowego wyjazdu wypoczywali ćwicząc formę na basenie oraz podczas gry w kręgle. Wieczory natomiast upływały im w rytmie największych przebojów podczas Fluo Party, kiedy wszyscy bawili się przy świetle kolorowych laserów. Po dniach pełnych wrażeń mieli okazję odpocząć w strefie SPA, korzystając ze zjeżdżalni na basenie i biorąc udział w "morzu" dobrej zabawy.

Cenny, wspólnie spędzony czas nie byłby możliwy bez zaangażowania osób, które zawsze wspierają takie wyjazdy. Uczestnicy serdecznie dziękują **Adamowi Topolskiemu, wójtowi gminy Ksawerów** oraz **Radzie Gminy Ksawerów** za dofinansowanie wyjazdu.

Dziękują również **Marcinowi Nocuniowi, prezesowi Wojskowych Zakładów Lotniczych Nr 1 S.A. w Łodzi**, księdzu **Andrzejowi Ścieszko**, **proboszczowi parafii w Ksawerowie**, który zapewnił materialne i duchowe wsparcie błogosławiąc uczestników wyjazdu, księdzu **wikariuszowi Tomaszowi Grzejdziakowi** za modlitwę bezpośrednio podczas bieszczadzkiej przygód. Zimowisko nie byłoby możliwe bez inicjatywy i zaangażowania **siostry Etiemy**, założycielki „Jezusowych Promyczków i Promyków” w parafii Ksawerów.



Fot. Parafia Matki Boskiej Częstochowskiej w Ksawerowie

Opiekunowie dbali o bezpieczeństwo dzieci i młodzieży oraz zapewnili dobrą zabawę podczas wieczornego czasu integracji. Wszystko, co zostało zorganizowane, przyniosło wiele dobra, czego efektem są uśmiechnięte twarze naszych dzieci i radość, która promieniowała jeszcze długo po powrocie do domu.

Wszystkich zainteresowanych kolejnymi przygodami "Promyków" i ministrantów z parafii Ksawerów zapraszamy do śledzenia kolejnych relacji - tym razem z letnich przygód.

Parafia Matki Boskiej Częstochowskiej w Ksawerowie

Mieszkańcy apelują o sprzątnięcie po swoich pupilach!

Odpowiedzialny właściciel wie, że sprzątnięcie po swoim psie to nie tylko dobra wola, ale też obowiązek. Jego niewykonanie podlega karze w postaci mandatu. Dlatego pamiętaj: „Twój pies – twoja wizytówka”.

Referat Ochrony Środowiska



Fot. Archiwum

Taką informację umieścili mieszkańcy gminy w pasie zieleni wzdłuż jednej z ulic

Szanowni Mieszkańcy, z dumą obserwujemy, jak pięknie prezentują się Wasze domy i zadbane ogrody. Cieszymy się, że coraz więcej mieszkańców zwraca uwagę na potrzebę dbania nie tylko o swoje ogródki, lecz także o otaczającą nas wspólną przestrzeń. Dlatego sprzątajmy po swoich pupilach, utrzymujmy nasze otoczenie w czystości.

Redakcja



Litewskie kartacze na wielkanocny obiad



Fot: Shutterstock

Litewskie kartacze (cepeliny z mięsem)

Kiedy **Ferdinand von Zeppelin** porywał się na opracowywanie planów dla swoich sterowców, znanych jako zeppelin, prawdopodobnie nie przewidywał, że ta nazwa zwiąże się kiedyś z litewskim przysmakiem. Przygotowanie ciasta na cepeliny to sztuka, która często łączy surowe ziemniaki starte na tarce z ugotowanymi, tworząc jednolitą masę.

Gotowe cepeliny można podać polane śmietaną, z podsmażoną cebulą na maśle lub posypane skwarkami. Tradycyjne nadzienie to surowe mięso, drobno posiekane i solidnie przyprawione majerankiem, pieprzem oraz solą. Niemniej jednak popularne jest także wypełnianie kartaczami ostro przyprawionym twarogiem, mieszanką z kapusty i grzybów, a nawet drobno posiekanymi śledziami.

Składniki na ciasto:

- duże ziemniak (20 sztuk)
- jajko (1 sztuka)
- sól do smaku

Dodatkowo:

- 4 łyżki oleju
- boczek (10 dag)
- cebula (1 sztuka)

Składniki na farsz:

- mieszane mięso mielone (50 dag)
- duża cebula (1 sztuka)
- łyżka masła
- 3 łyżki bulionu wołowego
- sól, pieprz i majeranek

Przygotowanie:

Cebulę posiekaj drobno, a następnie zeszklij na maśle. Połącz ją z mięsem i bulionem, najlepiej używając mięsa składającego się w równych częściach z mielonej wołowiny i wieprzowiny. Dopraw mieszankę majerankiem i solą.

Ugotuj 5 ziemniaków w łupinach i pozostaw je do ostygnięcia. Następnie obierz je i rozgnieć. Pozostałe ziemniaki obierz, zetrzyj na drobnej tarce i odciśnij przez gazę. Sok odstaw na 10 minut, odlej wodę, a skrobię z dna połącz z tartymi i gotowanymi ziemniakami. Do powstałego ciasta dodaj jajko i sól.

Z przygotowanego ciasta formuj placki, na środku każdego kładź porcję farszu i ulep owalne kluski. Gotuj je w osolonym wrzątku przez 25 minut od momentu wypłynięcia. Na koniec, już po przełożeniu na talerz, polej kluski cebulą zrumienioną na oleju z dodatkiem boczku.

beszamel.se.pl / Redakcja

Idealny, świąteczny sernik



Fot: poprostupycha.com.pl

Wielkanocny, aksamitny sernik

Składniki na kruche ciasto:

- 260 g mąki pszennej
- 130 g zimnego masła
- 2 płaskie łyżki cukru pudru
- 1/2 łyżeczki proszku do pieczenia
- 1 żółtko
- 1 łyżka zimnej wody

Dodatkowo:

- 100 g czekolady mlecznej
- 50 ml śmietanki kremówki 30%
- czekoladowe jajeczka do dekoracji
- 1 łyżka płatków migdałowych

Masa serowa:

- 1 kg twarogu z waderka
- 80 g miękkiego masła
- 1 szklanka cukru np. drobnego
- 6 dużych jajek
- 1 białko
- 1 łyżeczka cukru z prawdziwą wanilią lub pasty waniliowej
- 1 budyń waniliowy lub 3 łyżeczki skrobi ziemniaczanej
- opcjonalnie 1/2 łyżeczki przyprawy do sernika
- opcjonalnie odrobina skórki pomarańczowej

Przygotowanie:

Wymieszaj mąkę, cukier puder, proszek do pieczenia, dodaj zimne masło, żółtko i wodę. Zagnieć gładkie ciasto, a następnie schłódź je w lodówce przez 20-30 minut. Wyłóż dno i boki tortownicy (o średnicy 24 cm) papierem do pieczenia, delikatnie natłuść masłem. Wyłóż schłodzone ciasto na spód foremki, nakłuj widelcem i piecz przez 15-17 minut w temperaturze 190 stopni. W misce zmiksuj 80 g miękkiego masła z 1 szklanką cukru. Dodaj 1 kg twarogu, a następnie stopniowo dodawaj 6 jajek (bez ubijania białek). Dodaj też jedno białko z ciasta kruchego. Na koniec dodaj cukier waniliowy (1 łyżeczka), budyń waniliowy (3 łyżeczki), przyprawę do sernika (opcjonalnie) i skórkę pomarańczową (1 łyżeczka). Delikatnie wymieszaj.

Przełóż masę serową na podpieczony spód i piecz przez 30 minut w temperaturze 170 stopni, a następnie przez 50 minut w temperaturze 155 stopni (góra-dół, bez termoobiegu). Wyłącz piekarnik, pozostaw sernik w zamkniętym piekarniku przez 20 minut, a następnie lekko uchyl drzwiczki i studź do całkowitego wystudzenia.

Przygotuj polewę czekoladową, podgrzewając śmietankę i dodając posiekaną czekoladę.

Polej nią sernik i udekoruj czekoladowymi jajeczkami oraz opcjonalnie posiekanymi płatkami migdałowymi.

poprostupycha.com.pl / Redakcja



Znajdziesz 7 szczegółów, którymi różnią się wielkanocne obrazki poniżej?



Pokoloruj najładniej jak potrafisz

Wskaż króliczkowi drogę do pisanki





Rozwiąż świąteczną krzyżówkę i prześlij jej zdjęcie/skan na adres promocja@ksawerow.com
- dla pierwszych 10-ciu osób mamy przygotowane upominki!

Fot: Freepik

1.														
	2.													
		3.												
			4.											
				5.										
					6.									
						7.								
							8.							
								9.						
									10.					
										11.				
											12.			
												13.		
													14.	
														15.

1. Uroczysta msza święta odbywająca się rano w Wielkanoc
2. Symbol życia
3. Inaczej „wychwalajcie Jahwe”
4. Bazie inaczej
5. Mała kurka lub kogucik
6. Kończą go Święta Wielkanocne
7. Skorupka jajka, którego zawartość została wydmuchana
8. Popularne, wielkanocne ciasto
9. Zdejmujesz ją, żeby zjeść jajko
10. Spotyka się razem w święta
11. Lany poniedziałek, inaczej Śmigus-.....
12. Z chorągiewką - rogaty symbol Wielkanocy
13. Jajka pomalowane tylko na jeden kolor
14. Wielkanocna z lukrem
15. Ogólna nazwa pokarmów święconych w Wielką Sobotę

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UW L 119 z 04.05.2016 r.), dalej "RODO", informuję, że:

- Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Gmina Ksawerów reprezentowana przez Wójta Gminy Ksawerów, ul. Kościuszki 3h, 95-054 Ksawerów, zwany dalej "Administratorem",
- z Administratorem można się skontaktować pisemnie na adres siedziby Administratora lub pod adresem email: sekretariat@ksawerow.com,
- kontakt z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie Gminy Ksawerów możliwy jest pod adresem email: odo@ksawerow.com.pl,
- Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą na podstawie art. 6 ust. 1 lit a RODO w celu udziału w zabawie ogłoszonej na stronie 24 Echa Gminy Ksawerów Nr 8(85)-krzyżówka świąteczna,
- Pani/Pana dane osobowe będą przechowywane zgodnie z kategorią klasyfikacyjną akt sprawy tj. kat. A,
- podanie przez Panią/Pana danych osobowych bezpośrednio Pani/Pana dotyczących jest dobrowolne, lecz niezbędne do udziału w zabawie ogłoszonej na stronie 24 Echa Gminy Ksawerów Nr 8(85)-krzyżówka świąteczna. W przypadku niepodania danych nie będzie możliwy Pani/Pana udział w zabawie,
- w odniesieniu do Pani/Pana danych osobowych decyzje nie będą podejmowane w sposób zautomatyzowany, stosownie do art. 22 RODO,
- odbiorcą Pani/Pana danych osobowych będzie Wójt Gminy Ksawerów,
- posiada Pani/Pan prawo dostępu do treści swoich danych osobowych, prawo ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, prawo do przeniesienia danych, prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania (jeżeli przetwarzanie odbywa się na podstawie zgody),
- w związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych przez Administratora ma Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego,
- Administrator nie ma zamiaru przekazywać Pani/Pana danych osobowych do państwa trzeciego lub organizacji międzynarodowej,

Imię, nazwisko oraz adres.....

Podpis mieszkańca.....

PAMIĘTAJ O PODPISANIU KLAUZULI RODO (OBOK)



Bal ostatekowy w przedszkolu Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus

Było super! W ostatek dzieci przebrały się za swoje ulubione postacie z bajek i filmów, były wspaniałe zabawy taneczne i dużo uśmiechu, a przedszkolne sale ozdobione były serpentynami i kolorowymi balonami.

Redakcja



Przedokolaki w swoich bajkowo-filmowych przebraniach



Ostateki w Woli Zaradzyńskiej

13 lutego, w ostatek, w Szkole Podstawowej im. Igora Sikiryckiego w Woli Zaradzyńskiej odbył się bal karnawałowy. W godzinach porannych bawiło się przedszkole, grupa Biedronek i Misiów. Później klasy I-IV oraz V-VIII.

Podczas balu spośród najbardziej zaangażowanych tanecznie wybrano Króla i Królową oraz przyznano wyróżnienia za najbardziej kreatywny strój karnawałowy. Tematyka przebrań była dowolna. Pomysłowość dzieci jak zawsze mile zaskoczyła.

Dziękujemy **p. Pawłowi Kasznickiemu** za wspaniałą oprawę muzyczną i zorganizowanie konkursów, **p. Justynie Maślankiewicz-Górnej** i **p. Halinie Kulas** za pomoc w przygotowaniu dekoracji.

SP w Woli Zaradzyńskiej

Bale ostatekowe w Zespole Szkolno-Przedszkolnym

W ZSP w Gminnym Przedszkolu w Widzewie, w lutym br. odbyły się ostateki dla Babci i Dziadka w klimacie dawnych lat. Na tą wspaniałą uroczystość przybył również Adam Topolski, wójt gminy Ksawerów.

Dzieci wykonały piękne przedstawienie, tańczyły min. do utworu Haliny Kunickiej „Orkiestry Dęte”, zatańczyły „Lambadę”. Dzieci i dziadkowie uczestniczyli też w przedstawieniu cyrkowym oraz w ostatekowym poczęstunku, podczas którego nie zabrakło pączków, faworków i innych przysmaków.



Ostateki w przedszkolu w Widzewie



Przedokolaki z oddziałów w Szkole Podstawowej w Ksawerowie miały bal ostatekowy w swojej sali. Uczestniczyły w nim księżniczki Elzy, rycerze oraz inne bajkowe postacie. Przedokolaki ugościły swoje babcie i dziadków pysznymi smakołykami przygotowanymi przez rodziców. Życie przedokolaków ubarwione atrakcjami, radosnymi chwilami i zabawą daje wszystkim wiele radości.

ZSP w Ksawerowie



Występy dla babć i dziadków w oddziałach przedszkolnych w szkole



Ale Heca!

W czwartek 29 lutego do Szkoły Podstawowej w Woli Zaradzyńskiej zawiątał cyrk Heca. Dla uczniów z klas I-III przygotowano różne pokazy akrobatyczne. Były tańce z hula hop oraz tańce na kładeczce.

W pokazach dodatkowo uczestniczył wąż i piesek, który przeskakiwał przez obręcz. Nasze dzieci również brały udział w akrobacjach. Wszystkie pokazy były zaprezentowane profesjonalnie i z dużą dawką humoru.

SP w Woli Zaradzyńskiej

Fot: Archiwum



W cyrkowych pokazach brali udział również uczniowie szkoły

Kolejny sukces w konkursie językowym

Tymoteusz Juda oraz Antonina Sroczyńska ze Szkoły Podstawowej w Woli Zaradzyńskiej, przeszli do etapu rejonowego XXI Powiatowego Konkursu Języka Angielskiego „Świstak”.

Najlepiej poradzili sobie w rozwiązaniu testu gramatyczno - leksykalnego oraz odbiorze tekstu czytanego. Będą reprezentować placówkę w kolejnym etapie, który odbędzie się w Szkole Podstawowej nr 9 w Pabianicach. Serdecznie gratulujemy!

SP w Woli Zaradzyńskiej

Wizyta Misia Zdrowitka

W oddziałach przedszkolnych ZSP mieliśmy wyjątkowych gości. Dzieci odwiedził Miś Zdrowitek i jego przyjaciele: p.Lidia Klimczak – Moszyńska, dyrektor ds. pielęgniarstwa w PCM, p.Michał Torzewski, ratownik medyczny i p.Patrycja Socha, rzecznik prasowy PCM.

Nasi goście spotkali się z dziećmi, aby w ramach realizacji zagadnień z doradztwa zawodowego przybliżyć im, na czym polega praca pielęgniarki i ratownika medycznego, a także by uczcić przypadający kilka dni wcześniej Międzynarodowy Dzień Numeru Alarmowego 112. Przedszkolaki dowiedziały się w jakich sytuacjach otrzymają pomoc pielęgniarki i ratownika medycznego. Dzieci z zacięciem wysłuchały pogadanki i zadawały bardzo mądre pytania. Pan Michał pokazał nam na fantomie w jaki sposób udzielać fachowo pierwszej pomocy.

Prawie każdy przedszkolak chciał spróbować tej umiejętności i sprawdzić się w tej czynności. Miś Zdrowitek skradł serca przedszkolaków, którzy chętnie pozowały z nim do zdjęcia i najchętniej pozostawiły by go w przedszkolu na zawsze. Mamy nadzieję, że nie było to nasze ostatnie spotkanie i miś odwiedzi jeszcze kiedyś nasze przedszkole.

ZSP w Ksawerowie

Fot: Archiwum



Przedszkolaki z Misiem Zdrowitkiem i jego przyjaciółmi

Walentynki w przedszkolu, czyli „Podaj dalej dobro”

14 lutego br. był dla wszystkich ksawerowskich przedszkolaków prawdziwym dniem miłości, przyjaźni i miłych uczuć. Dzieci poznały m.in. legendę związaną ze świętym Walentym – słynnym patronem tego wyjątkowego święta.

W tym roku przedszkolaki wzięły udział w wyjątkowym projekcie pt. „Podaj dalej dobro”, którego organizatorem jest Akademia Młodego Nauczyciela. Celem projektu jest rozwijanie inteligencji emocjonalnej u dzieci i integracja ze środowiskiem lokalnym. Przedszkolaki z ZSP zarówno te z oddziałów w szkole jak i z Gminnego Przedszkola w Widzewie spotkały się na wspólnym spacerze i rozdawały napotkanym osobom papierowe serduszka z hasłami: uśmiechnij się, podaj dalej dobro, to będzie piękny dzień itp. Dzieci wręczały spacerowiczom również okazjonalne baloniki. Ten wyjątkowy dzień zakończył się słodkim poczęstunkiem i wymianą walentynkowych karteczek.

ZSP w Ksawerowie

Fot: Archiwum



„Podaj dalej dobro”, najmłodszy uczestnicy tegorocznych walentynek



Babska Biesiada 2024

2 marca br. na sali OSP Wola Zaradzyńska, odbyło się wyjątkowe wydarzenie pn. "Babska Biesiada".

Sala udekorowana została różowymi dekoracjami, powstała ścianka do robienia pamiątkowych zdjęć, a na stołach naszykowany był poczęstunek dla uczestników. Wszystkie kobiety otrzymały po symbolicznym tulipanie, a na deser przygotowany był piętrowy tort. Głównym punktem wieczoru był koncert **Zbigniewa Zaranka - zwycięzcy The Voice of Senior**. Pan Zbigniew wraz z zespołem umilił swoim koncertem wieczór. Nie zabrakło również występu **chóru Klubu Seniora**.

W imprezie uczestniczyli: **wójt gminy Ksawerów Adam Topolski, skarbnik Katarzyna Rogalewska** oraz **sekretarz Monika Sroczyńska**. Radę Gminy Ksawerów reprezentowali: **wiceprzewodnicząca Anna Szcześniak-Rydz, Monika Nocuń, Elżbieta Świgulska, Beata Ścibór, Aneta Archman, Urszula Świątkowska** oraz **Zbigniew Macierzyński**. Wydarzenie poprowadziła dyrektor Gminnego Domu Kultury z Biblioteką w Ksawerowie **Ewa Szulbowska**.

Referat Oświaty, Spraw Społecznych i Promocji



Uczestnicy Babskiej Biesiady



Wójt Adam Topolski z Chórem Seniora



Na scenie Zbigniew Zarank z zespołem



Przy mikrofonie utalentowany Dominik Głuszek

Fotografie: Redakcja



„Biesiadny”, piętrowy tort - słodka atrakcja wieczoru

Rozstrzygnięcie konkursu na najładniejszą iluminację świetlną

Podczas Babskiej Biesiady nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu ogłoszonego w grudniu przez gminę Ksawerów na “Najładniejszą iluminację świetlną w Gminie Ksawerów”. Komisja konkursowa oceniła wszystkie zgłoszone na konkurs iluminacje. Wójt gminy Ksawerów - Adam Topolski na jej wniosek przyznał I, II i III miejsce.

Zwycięzcami okazali się:

- I miejsce p. Mariusz Bogdański
- II miejsce p. Jacek Krasowiak
- II miejsce p. Dariusz Chudzik
- II miejsce p. Agnieszka Kołodziej
- III miejsce p. Anna i Paweł Bonczal
- III miejsce p. Adrianna Dzięziela

Serdecznie gratulujemy! Zachęcamy do udziału w kolejnych konkursach ogłaszanych przez gminę Ksawerów.

Referat Oświaty, Spraw Społecznych i Promocji



Zwycięzca konkursu p. Mariusz Bogdański (na zdjęciu z córką)



II miejsce w konkursie zajęli: p. Dariusz Chudzik (z lewej), p. Agnieszka Kołodziej i p. Jacek Krasowiak



Państwo Anna i Paweł Bonczal (III miejsce w konkursie)

Więcej dowiesz się na...

www.ugminy.ksawerow.com



Fotografie: Redakcja



Niezapomniane, zimowe półkolonie

W tym roku Gminny Dom Kultury z Biblioteką w Ksawerowie przygotował dwa pełne edukacyjnych i rozrywkowych atrakcji, turnusy zimowych półkolonii dla dzieci z gminy Ksawerów.

Pierwszy turnus półkolonii rozpoczął się od szaleństwa w kręglieni oraz inspirujących zajęć w Muzeum Oświaty Ziemi Łódzkiej. Było ekstra! Drugi dzień ferii był pełen ruchu i emocji, były zajęcia z psychologiem oraz ulubione aktywności sportowe. Kolejny dzień zimowego wypoczynku przyniósł nowe doświadczenia, takie jak z warsztaty twórcze w Monosferze i popołudnie w łódzkim Black World, gdzie uczestnicy doświadczyli, jak wygląda życie osoby niewidomej. W czwartym dniu była wycieczka do Pabianic, zwiedzanie Muzeum Miasta Pabianic, nauka życia w PRL-u oraz zakupy z własnymi kartkami, pakowanymi w pięknie, ręcznie ozdobione torby. Wieczorem kolejna niespodzianka - seans w kinie Tomi. Pierwszy turnus półkolonii, pełen atrakcji i uśmiechu, zakończył się intensywnym dniem w Mandorii. Czy było fajnie? Pewnie, bo dlaczego nie, mieliśmy moc atrakcji.

Drugi turnus zaczęliśmy od spotkania z psychologiem, zajęciach sportowych, gier i zabawach, a skończyliśmy na szaleństwach w Air Jump Ksawerów. W drugim dniu była wycieczka do teatru Pinokio w Łodzi na spektakl „Księga dżungli” połączony z super warsztatami. Kolejny dzień ferii dzieci spędziły w Muzeum Miasta Pabianic, w którym odbyły się warsztaty z pisania listów z lakowaną pieczęcią i rozwiązywania rebusów, zakończone własnoręcznym wykonaniem herbu. Po ciężkiej pracy przyszedł czas na relaks w kinie Tomi na filmie pt. „Wyfrunięci”. Ostatni dzień uczestnicy spędzili w Candy Parku na super zabawie i warsztatach.

Zimowe półkolonie w Gminnym Domu Kultury z Biblioteką okazały się niezapomnianą przygodą pełną radosnych chwil, kreatywnych spotkań i edukacyjnych doświadczeń. Dzieci świetnie się bawiły, wystarczy spojrzeć na zdjęcia. Do zobaczenia na kolejnych półkoloniach!

GDKzB / redakcja



Fotografie: GDKzB w Ksawerowie



Fantastyczny bal ostatekowy

W ostatek, pierwszy raz w nowej historii, z nową kadram, w Gminnym Domu Kultury z Biblioteką odbył się wyjątkowy bal dla najmłodszych mieszkańców naszej gminy. Wszyscy bawili się wyśmienicie. Były tańce, śpiewy, konkursy z nagrodami, wyścigi i wspólne zabawy integracyjne, salwy śmiechu, radości i szczęścia wszystkich uczestników, trzy fotościanki, wyjątkowe eliksiry, o niezwykłych nazwach, słodkie rarytasy i masa niespodzianek.

Wśród wyjątkowych gości mogliśmy spotkać m.in.: Harrego Pottera, Hulka, królowe i królowy, jaszczurkę, jeża, strażaka, policjanta, piłkarzy, jednorożca, Ciocię Kłocię, hipiszkę, Spidermana, donutę, cygankę, minionki, panterę i tygrysa, Cruellę, Wednesday, leśniczego, kobiety o niecodziennych nakryciach głowy i wiele innych niezwykłych bohaterów.

Patronat nad tym niezwykłym wydarzeniem objął wójt Adam Topolski, gospodarz gminy, który ze słodkimi upominkami odwiedził uczestniczących w imprezie. Serdecznie dziękujemy za obecność.

GDKzB



Wydawca: Gmina Ksawerów - jednostka samorządu terytorialnego. **Adres wydawcy:** ul. Kościuszki 3h, 95-054 Ksawerów, tel. + 48 42 213 80 50, www.gmina.ksawerow.com, e-mail: sekretariat@ksawerow.com
Redakcja: Reklama Bartosz Chmiela. **Adres redakcji:** ul. Konopnickiej 7, 95-054 Ksawerów, tel. +48 600 452 666, www.reklamaona.pl, e-mail: info@reklamaona.pl
Redaktor naczelny: Bartosz Chmiela **Skład i przygotowanie do druku:** Bartosz Chmiela. **Druk:** Drukarnia Sprint Print Łódź. **Nakład:** 3100 egzemplarzy.
Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

Fotografie: GDKzB w Ksawerowie



Co to był za bal!

10 lutego br. w Gminnym Domu Kultury z Biblioteką w Ksawerowie odbył się bal karnawałowy, w którym udział wzięli dorośli mieszkańcy naszej gminy.

Wszyscy świetnie się bawili, prezentując wymyślne kreacje, kreatywne i pomysłowe przebrania. Atmosfera balu była niesamowicie energetyczna, a mieszkańcy biesiadowali do późnych godzin wieczornych. Wyjątkowy klimat tego wydarzenia sprawił, że jego uczestnicy już planują przyszłoroczną imprezę karnawałową. Do zobaczenia!

Redakcja



Fot. Archiwum

Bawiliśmy się doskonale!

Zapraszamy dzieci na zajęcia kreatywne

Szczegółowe informacje dotyczące zajęć programowych można uzyskać w sekretariacie GDKzB (tel. 42 207 23 16 / 511 997 821, e-mail: gdkzb@ksawerow.com).

kreatywne
zajęcia
dla najmłodszych



KsaLudki

dzieci 1,5 - 3 lata

czwartek
10:00-11:00

Instruktor Magdalena Jaszczak-Birkowska

Więcej dowiesz się na...

www.kultura-ksawerow.pl



„Ksawerowskie fabryki”



Fot. Red.

„Ksawerowskie fabryki” przy ul. Miele w Ksawerowie

Gdzie tylko spojrzeć nowe struktury
wielkie kompleksy potężne mury
ładują ziemię łyżki koparek
nadchodzi nowe przemija stare

dźwigi przenoszą konstrukcji tony
dźwięki budowy ruch z każdej strony
splątane chaszczce w zaroślach dzikich
na naszych oczach rosną fabryki

coraz to większe piękne i czyste
i ważne w zgodzie ze środowiskiem
nowoczesności szczyt i techniki
tworzą historię ciekawą przy tym

szansę rozwoju dla społeczności
dziś nasz Ksawerów ma wielu gości
tu inwestorzy z całego świata
widzą potencjał na długie lata

jak klocki lego ściana do ściany
nowe obiekty wielkie przemiany
z odpowiednimi ludźmi i w porę
dla naszych oraz przyszłych pokoleń.

Fot. Archiwum



Lucyna Mróz-Cieślak
(mieszkanca Ksawerowa)



Szkoła Podstawowa w Woli Zaradzińskiej wicemistrzem Powiatu Pabianickiego w koszykówce dziewcząt!



Fot. Archiwum

Nasze wicemistrzynie z trenerem Pawłem Kasznickim

27 lutego br. uczennice ze Szkoły Podstawowej w Woli Zaradzińskiej wzięły udział w Mistrzostwach Powiatu Pabianickiego w koszykówce dziewcząt w kategorii Igrzysk Młodzieży Szkolnej.

Nasze koszykarki w zawodach rozegrały mecze z pabianickimi drużynami: z reprezentacją Szkoły Podstawowej nr 17 i Szkoły Podstawowej nr 3. W rankingu końcowym nasza drużyna zajęła II miejsce zdobywając tytuł wicemistrza powiatu pabianickiego.

Drużynę reprezentowały: **Alicja Firaś, Lena Chudy, Katarzyna Sobczak, Ani Harutyunyan, Julia Beze, Julia Wronka, Dorota Barańska, Barbara Grzelak.**

- Gratuluję dziewczętom zaangażowania i determinacji. Zdobywając wicemistrzostwo powiatu zespół pokazał nie tylko wysokie umiejętności sportowe, ale także dobrą, drużynową współpracę i przede wszystkim charakter. Jestem z tego powodu bardzo dumny i gratuluję sukcesu całemu zespołowi - mówił **Paweł Kasznicki** nauczyciel wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej w Woli Zaradzińskiej, który przygotował dziewczyny do zawodów.

Redakcja

Pierwszy rzut Małopolskiej Ligi Zapaśniczej

Ksawerowianin Fabian Majchrzak wystartował w pierwszym rzucie Małopolskiej Ligi Zapaśniczej.

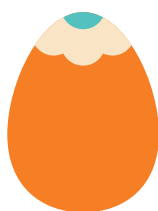
Fabian Majchrzak (62 kg, u-15) - zawodnik ASW Nelson Pabianice, dotarł w Krakowie do finału, w którym przegrał 1 punktem z czeskim zapaśnikiem. Brawo!

Redakcja



Fot. Archiwum

Fabian Majchrzak na niższym stopniu podium





Srebrny medal na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży



Srebrne medalistki ze sztabem szkoleniowym

Koszykarki kadry wojewódzkiej młodziczek zdobyły srebrny medal w turnieju finałowym Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, który odbył się na przełomie lutego i marca br. w Krakowie.

To osiągnięcie jest podtrzymaniem tradycji lokat w ścisłej czołówce dla reprezentacji województwa łódzkiego w finałach OOM. Do sukcesu w znaczny sposób przyczyniły się zawodniczki i trenerzy Basket 4Ever Ksawerów. Aż 11 osób ze sztabu zawodniczo-trenerskiego to osoby związane na co dzień z Ksawerowem!

7 zawodniczek Basket 4Ever Ksawerów w reprezentacjach Polski!

Powołania do kadr otrzymały w ostatnim czasie: Natalia Kosior (u17, 3x3), Klaudia Banasiak (u18), Kaja Serednicka (u16), Maja Choińska (u16), Zuzanna Grzelak (u14), Nadia Tłuściak (u14), Klara Rakowska (u14). Gratulacje!



Fotografie i opis: Basket 4EVER Ksawerów



SPORT



Zimowy obóz w Poddębicach



Ponad 60 zawodniczek grup młodzieżowych Basket 4Ever Ksawerów spędziło drugi tydzień ferii na obozie zimowym w Poddębicach. Fantastyczna atmosfera, mnóstwo zabawy i przede wszystkim bardzo dużo koszykówki!

Koszykarki basketu na Licealiadzie

Koszykarki Basket 4Ever Ksawerów dumnie reprezentowały swoje szkoły podczas meczów Licealiady. Łącznie na parkiecie Hali Powiatowej w Pabianicach spotkało się 19 zawodniczek z naszego klubu, reprezentując różne szkoły średnie.



Zawodniczki B4EK podczas tegorocznej Licealiady

Najlepsza w rzutach za 3 punkty!



Jagoda Jurga (na zdjęciu) z B4EK najlepiej rzuca za 3 punkty w całym województwie łódzkim! Dzięki średniej ponad 3 celnych rzutów w meczu, Jagoda została najlepiej rzucającą zza linii 6,75 m, w zakończonej właśnie lidze junierek.

u17 na 8 miejscu w Polsce

Dopiero co graliśmy eliminacje, a już jesteśmy po ostatnim meczu Centralnej Ligi Junierek. Meldujemy wykonanie zadania - 8 miejsce w Polsce, bezpośredni awans i rozstawienie w ćwierćfinałach Mistrzostw Polski.

Zawodniczki u17 aktualnie czekają na rozlosowanie grup ćwierćfinałowych Mistrzostw Polski.



Więcej dowiesz się na...

www.ugminy.ksawerow.com



Fotografie i opis: Basket 4EVER Ksawerów



GKS Ksawerów po 25 latach

Rozmowa z Arkadiuszem Jędrzejczykiem, prezesem klubu GKS Ksawerów.

Fot. Red.

Panie prezesie, w grudniu ub.r. minęło 25 lat od powstania GKS Ksawerów.

W jakich okolicznościach powstał klub?

GKS Ksawerów przekształcił się z istniejącego już klubu LZS Ksawerów.

Po powstaniu gminy Ksawerów, zwracając się do Rady Gminy o wsparcie finansowe, postawiono mi warunek, aby w nazwie klubu była gmina Ksawerów.

Wspólnie z Panami - Hieronimem Kucharskim i Bogumiłem Lejmanem zarejestrowaliśmy w Sądzie Okręgowym w Łodzi Gminny Klub Sportowy GKS Ksawerów. Miało to miejsce w grudniu 1998 roku.



Arkadiusz Jędrzejczyk

Jak na dzień dzisiejszy wygląda struktura klubu?

Obecnie struktura klubu GKS Ksawerów jest zorganizowana w następujący sposób: klub jest kierowany przez zarząd, który wspierany jest przez sztab trenerów oraz rodziców zaangażowanych w działalność klubu.

A jak prezentuje się klub obecnie?

W ubiegłym roku powołaliśmy najmłodszą grupę chłopców 2017/2018, która prowadzona jest przez trenera Szymona Ziółkowskiego, notabene zawodnika podstawowego składu GKS Ksawerów. Cieszy nas, że zainteresowanie tymi zajęciami jest bardzo duże.

Drugą grupę stanowi rocznik 2015/2016, której trenerem jest Tomasz Bartczak. Dzięki jego staraniom drużyna rozwija się i mam nadzieję, że przyniesie nam wiele powodów do radości. Rocznik 2013/2014 to kolejny, dobrze zapowiadający się „team”. W tym miejscu chciałbym podkreślić ogromne zaangażowanie rodziców tej właśnie drużyny, z którymi udało nam się wspólnie przygotować kilka wyjątkowych wydarzeń sportowych. Poza tym mamy dwie drużyny zgłoszone do rozgrywek seniorskich. Drugi zespół stanowią głównie siedemnastolatki i osiemnastolatki. Pierwsza drużyna po rundzie jesiennej zajmuje I miejsce z bardzo dużymi szansami na historyczny awans do IV Ligi Wojewódzkiej.

Korzystając z okazji, chciałbym podziękować Rodzicom i Sponsorom za wsparcie i zaangażowanie w działalność naszego klubu. Dziękuję również naszym wiernym Kibicom, których obecność zawsze motywuje naszych zawodników. Zapraszam oczywiście wszystkich Państwa na najbliższe mecze, które odbędą się na naszym stadionie.

Rozmawiał Bartosz Chmiela

Terminarz najbliższych rozgrywek drużyny seniorskiej

23.03.2024 | GKS Ksawerów - Bzura Ozorków | godz. 15.00

06.04.2024 | GKS Ksawerów - AKS SMS Łódź | godz. 15.00

27.04.2024 | GKS Ksawerów - Włókniarz P-ce | godz. 15.00

11.05.2024 | GKS Ksawerów - Stal Głowno | godz. 15.00

Najlepsi podczas turnieju w Rzgowie

Fot. Archiwum



25 lutego br. drużyna GKS Ksawerów (rocznik 2016/2017 - na zdjęciu) została zaproszona na turniej piłkarski do sąsiedniego Rzgowa. Chłopcy, których trenuje Tomasz Bartczak, okazali się bezkonkurencyjni. Wygrali 6 meczów i 3 zremisowali.

Najlepszym zawodnikiem drużyny został wybrany Dawid Cygański, a wśród najlepszych piłkarzy całego turnieju znalazł się Bartek Gałkiewicz. Skład naszej drużyny: Dawid Cygański, Antek Mazur, Oskar Wyka, Max Turek, Staś Siviński, Ksawery Wnuk, Tomek Ostrowski, Kazik Chojnacki, Bartek Gałkiewicz. Gratulacje!

GKS Ksawerów